NALEŻYTOŚC[illegible] [illegible]TOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Wyda[illegible]e II. 2
Rok IX Kraków, poniedziałek 2 sierpnia 1926 Nr. 173

[N]OWY DZIENNIK

[Redakc]ji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7.
[Tel.] 479. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
[N]akładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
[Wszystkie] komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·66
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesiane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·83, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% droższe

Nasza polityka zagraniczna w świetle prasy niemieckiej

Mowa ministra Zaleskiego. — Rewizja sądów niemieckich o Polsce. — Sprawa mniejszości narodowych. — Zbrojenia polskie. — Intrygi sowieckie. — Alarmy prasy prawicowej.

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, 30. lipca.

Przewrót majowy postawił nagle Polskę w ośrodku zainteresowań polityki europejskiej. Zwłaszcza prasa niemiecka poświęca od pierwszej chwili sprawom polskim bardzo wiele uwagi, a w miarę rozwoju stosunków rośnie szybko zainteresowanie dla rozwoju naszej polityki zewnętrznej.

Mowa ministra Zaleskiego przyjęta została przez niemiecką prasę demokratyczną bardzo życzliwie; nigdy dotąd w ciągu ostatnich lat nie spotkaliśmy się w Niemczech z tak rzeczową i przychylną krytyką, nigdy nie cieszyliśmy się tak wielkiem zaufaniem jak obecnie. Jeden z pierwszych głosów pojawił się w „Berliner Tageblatt", (z 27. bm.), gdzie korespondent warszawski tegoż pisma omawia poszczególne punkty nowego programu, podkreśla aktywną politykę pokojową Zaleskiego, w przeciwieństwie do pasywnej polityki Skrzyńskiego i zaznacza, że Zaleski po raz pierwszy pragnie połączyć politykę zagraniczną z problemami gospodarczymi. Autor artykułu wierzy w pokojowe tendencje Polski i powiada, że tutaj właśnie leży początek nowego kursu naszej polityki zagranicznej. Co się tyczy Niemiec, należy zdaniem korespondenta zrewidować dokładnie panujące tu fałszywe poglądy na stosunki polskie i przestać uważać Polskę za „państwo sezonowe", które zmierza li tylko do zakłócenia pokoju europejskiego. Polska obecna, nauczona drogo przypłaconem doświadczeniem, pragnie porozumienia z Niemcami, gdyż rozumie, że ruina Niemiec jest ruiną gospodarczą Polski. Zanim jednak stosunki polsko- niemieckie wejdą na przyjazne tory, należy uregulować wpierw wspólne problemy gospodarcze, kwestję mniejszości narodowych i sprawy pograniczne.

W podobnym tonie utrzymywany jest obszerny artykuł korespondenta warszawskiego „Vossische Zeitung" (z 29. bm.). W artykule „Der Piłsudski-Staat" stwierdza autor, że osoba Piłsudskiego jest główną osią państwa i w rękach jego spoczywa wyłącznie możliwość konsolidacji stosunków. Omawiając politykę Piłsudskiego, podkreśla, że obecna Polska uważa silną armję za najlepszą gwarancję pokoju, a jakkolwiek sam z założeniem tem się nie zgadza, to jednak zbija kategorycznie rozsiewane przez sowiety wiadomości, jakoby Piłsudski przygotowywał się do wojny zaczepnej. Co się tyczy polityki wewnętrznej, wskazuje na pewną poprawę stosunków, z drugiej zaś strony zaznacza, że udział reakcyjnych kół prawicowych w rządzie zniweczyć może najlepsze zamiary wobec Niemiec, gdyż właśnie ingerencji kół tych przypisać należy, że problem mniejszości narodowych, będący najważniejszą przyczyną wszystkich zaburzeń wewnętrznych, nie został dotąd zgoła załagodzony.

Również i „Hamburger Fremdenblatt" podkreśla, że od chwili objęcia rządów przez Piłsudskiego, rozpoczęła polska prasa prawicowa dyskredytować Polskę zagranicą, rozsiewając pogłoski, że utrzymywanie przyjaznych stosunków z Angiją, ma jedynie na celu przygotowanie pod egidą Angiji, napadu zbrojnego na Rosję. Przez sześć lat byli nacjonaliści u steru polityki zagranicznej, nie dopuszczając innych czynników do decyzji w tych sprawach, dopiero Skrzyński zerwał częściowo z tym kursem, a Zaleski okazał, że ma najlepsze zamiary zapoczątkowania polityki porozumienia i pokoju. Obecne zbrojenia jednak muszą zwrócić uwagę zagranicy, przedewszystkiem podwyższenie budżetu wojskowego z 570 na 700 miljonów zł., w szczególności rozbudowa przemysłu wojennego, a zwłaszcza praca nad przygotowaniem broni technicznej i gazowej czemu prezydent Mościcki, jako technik i chemik z zawodu, wiele poświęca uwagi, wzbudzając pewną nieufność zagranicą. Autor artykułu nie wierzy również w przygotowania do wojny zaczepnej, ani w możliwość konfliktu z Niemcami, sądzi jednak, że na wypadek, gdyby w programie Angiji leżało wywołanie zawikłań wojskowych na Wschodzie, Polska na skutek swego położenia geograficznego, nie mogłaby pozostać neutralną.

Niemiecka prasa komunistyczna natomiast, dyrygowana z Moskwy, chcąc odwrócić uwagę świata od konfliktów wewnętrznych w łonie własnej partji, rozsiewa alarmujące wiadomości o przygotowującym się napadzie polskim na Litwę i pośredniem zagrożeniu Rosji. Dzienniki nacjonalistyczne w Niemczech, zaślepione bezkrytyczną nienawiścią do Polski, nie wiedząc, że nici tej kampanji znajdują się w rękach sowietów, poszły bezwiednie na lep tych intryg i zamieszczają długie artykuły o zbrojeniach polskich, mających na celu zakłócenie pokoju europejskiego. Prym wodzi berliński „Lokal Anzeiger", donosząc o koncentracji wojsk na granicy litewskiej i o zaproszeniu zastępców wojskowych Finlandji, Estonji i Łotwy do wzięcia udziału w zjeździe legjonistów w Kielcach, wysnawa wniosek o porozumieniu z państwami bałtyckiemi przeciw Rosji, piętnując „obłudną" politykę Polski, która pod płaszczykiem frazesów pokojowych przygotowuje wojnę.

Jakkolwiek alarmy o zbrojeniach polskich zaniepokajają w znacznym stopniu opinję niemiecką, to jednak żaden rozumny człowiek nie wierzy tutaj w obecną możliwość wojny. W każdym jednak razie należałoby raczej, chcąc utrwalić zdobyte zagranicą zaufanie, poświęcić w pierwszym rzędzie uwagę konsolidacji stosunków wewnętrznych i rozbudowie gospodarstwa.

W. M.

Prasa berlińska o ekspose prof. Bartla

Berlin, 31 7. PAT. Wczorajsza mowa premjera Bartla spotkała się z przychylnem przyjęciem w prasie tutejszej, przyczem prasa w tytułach podkreśla pokojowe zamiary Polski.

Poufne wymiany zdań z okazji zbliżającej się sesji Ligi

Londyn, 31 7. PAT. Według dyplomatycznego sprawozdawcy „Daily Tel." odbywa się obecnie poufna wymiana zdań w sprawie zbliżającego się posiedzenia Ligi Narodów. Rząd angielski jest głównie zainteresowany sprawą wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Ze względu na niewyjaśnione jeszcze żądanie Polski liczą się z tem, że wybór niestałych członków będzie przesunięty o 8 do 10 dni. Ponadto dalsze trudności wypływają z projektu, aże by przyznać południowo-amerykańskim państwom trzy niestałe miejsca. Odnośnie do Hiszpanji są jeszcze możliwe niespodzianki.

* * *

Paryż, 31 7. PAT. „Le Journal" zaznacza w sprawie rokowań francusko-belgijskich, że Briand i Vandervelde stwierdzili jednomyślnie, że niemożliwem jest dalsze odkładanie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, co niewątpliwie naraziłoby na niebezpieczeństwo jednocześnie Ligę Narodów, oraz politykę locarneńską. Według „Le Matin" przedstawiciele Francji i Belgji będą się starali uzyskać od zainteresowanych mocarstw zgodę na rozszerzenie procedury w sprawie przyjęcia Niemiec, która ma być ustalona przed terminem zebrania się Rady Ligi Narodów.

Hiszpanja godzi się na kompromis?

Paryż, 31 7. PAT. „Petit Parisien" donosi z Madrytu: Jest rzeczą możliwą, że Hiszpanja zgodzi się na pojednawczą formułę w sprawie jej stanowiska w Lidze Narodów, polegającą na tem, że przyznane jej będzie specjalne miejsce w Radzie na okres 8 do 10 lat z możliwością przedłużenia tego stanu rzeczy na dłuższy okres.

—o§o—

Przed odwołaniem komisji kontroli w Niemczech

Wiedeń, 31 7. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: W kołach poinformowanych liczą się z odwołaniem komisji kontrolującej z Berlina najdalej w październiku, jeżeli nie nastąpią specjalne jakieś komplikacje. Część oficerów komisji otrzymała zawiadomienie, by przygotowali się na objęcie w jesieni innych stanowisk.

Stan wyjątkowy w Angiji przedłużony o jeden miesiąc

Londyn, 31 7. PAT. Izba Gmin przyjęła 230 głosami przeciwko 84 wniosek rządowy o przedłużenie stanu wyjątkowego na miesiąc sierpień, obowiązującego od chwili ogłoszenia w dniu 1. V. strajku.

———

Co było na wczorajszem posiedzeniu Senatu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7 Sin. Na wczorajszem posiedzeniu Senat wysłuchał referatu sen. Posnera (PPS), o ratyfikowanej wczoraj przez Sejm konwencji w sprawie zwalczania pornografji. Referent wyraził zdziwienie, dlaczego wszelkie dokumenty międzynarodowe tak długo czekają w Polsce na załatwienie. Konwencja zawarta w roku 1923, wpłynęła do Sejmu dopiero w roku 1925, a obecnie dopiero jest załatwiona. Społeczeństwa walczą z pornografją już od bardzo dawna ale państwa zajęły się tem od niedawna. Pierwsza konferencja w tej materji odbyła się z inicjatywy Francji w roku 1910. po raz drugi zajęła się tem Liga narodów, uchwalając niniejszą konwencję. Walka z pornografją jest bardzo utrudnioną m. in. dlatego, że producenci tych towarów przemycają je i rozpowszechniają w innych krajach, a też i dlatego, że trudno ustalić granicę między pornografją a sztuką. — Wydawca pisemka „Dekameron", które doszło do 40.000 nakładu, tłumaczył się kiedy został aresztowany przez policję, że nic złego nie robił bo „Dzieje grzechu" są o wiele bardziej pornograficzne (!) Wydawnictwa takie czytują młodzi studenci i młodzi urzędnicy, nudzący się na prowincji (głos: I starsi panowie!) Ale pan nie ma na myśli senatorów (wesołość). Podobno jeden z adwokatów warszawskich ma taki zbiór pornografji, że nie wie, jak go ma strzec przed swojemi dziećmi...

Po referacie sen. Posnera ustawę przyjęto bez zmian.

Dalsza dyskusja nad zmianą Konstytucji

Następnie Senat przystąpił do dalszej dyskusji nad projektami rządu w sprawie zmiany Konstytucji i pełnomocnictw.

W dyskusji przemawiał sen. Posner który polemizował z wywodami premjera Bartla, twierdząc, że kryzys w Polsce wcale się nie zmniejszył. Poruszył też sprawę redukcji urzędników, żaląc się, że redukuje się tylko urzędników najniższych kategoryj. PPS nie będzie głosowała ani za pełnomocnictwami, ani za projektem zmiany Konstytucji, nie dlatego by była przejętą nienawiścią dla obecnego rządu, ale dlatego że rząd bierze na siebie wielką odpowiedzialność.

Stanowisko endecji

Z kolei zabrał głos sen. Zdanowski (ZLN), który wskazuje, że projekt zmiany Konstytucji usuwa braki Konstytucji tylko fragmentarycznie, zamiast ma dokonać gruntownej reformy. Braki, jakie istnieją, utrudniają funkcjonowanie. Niski wiek wyborcy przywileje ciał parlamentarnych, proporcjonalność bezgraniczna, powodują zwyrodnienie Sejmu i ograniczają kompetencje Senatu. Nawiązując do wczorajszego ekspose premjera, oświadcza mowca, że w Polsce nic się nie zmieniło na lepsze, a wzmożone wpływy podatkowe, są wynikiem kilkuletnich usiłowań i prac rządów poprzednich. Nieporządki panujące w kraju przypisać należy w wielkiej mierze temu, że cierpimy na przesyt ustaw. Mowca zwraca uwagę na usuwanie urzędników i to takich, którzy zajmują wybitne stanowiska, a to nie z merytorycznych powodów. Imieniem klubu oświadcza, że klub jego będzie głosował przeciw pełnomocnictwom.

Sen. Thullie chce walczyć o równouprawnienie Polaków w Polsce

Sen. Thullie (Ch. D.) stwierdza, że parlamentaryzm nasz pozostawia bardzo wiele do życzenia, a spowodowane to jest niedostosowaniem ordynacji wyborczej do kultury wyborców. Wobec tego, zdaniem mowcy, pożądanem byłoby zniesienie proporcjonalności, wzmocnienie władzy wykonawczej i stanowiska Senatu. Nietykalność poselska musi być również ograniczona. Klub Ch. D. podtrzymuje wniosek o ograniczenie nietykalności poselskiej. Mowca wyraża nadzieję, że rząd nie będzie nadużywał prawa dekretowania, tak jak to czynił ongiś rząd austrjacki przy pomocy par. 14. Klub mowcy będzie głosował za pełnomocnictwami w nadziei, że premjer wykona zapowiedziany program, obawia się jednak, aby rząd nie poszedł drogą doktryn lewicowych. Premjer — mówi sen. Thullie — potępia antysemityzm. My go też potępiamy. Nie jesteśmy antysemitami. Jesteśmy za równouprawnieniem. Niestety, jednak musimy walczyć o równouprawnienie Polaków i od tego programu nie odstąpimy, mając za sobą całą ludność katolicką.

Piast za pełnomocnictwami

Sen. Działek (Piast) zaznacza, że Piast oddawna już dąży do naprawy Rzeczypospolitej i dlatego klub mowcy będzie głosował za pełnomocnictwami. Zaznacza jednak, że ordynacja wyborcza musi być zmieniona, a to przez zmniejszenie liczby posłów i przez zabezpieczenie ciał ustawodawczych przed rozbiciem na drobne stronnictwa.

N. P. R. przeciw

Sen. Banaszek (NPR) zaznacza, w związku z oświadczeniem premjera, że sytuacja gospodarcza znacznie się poprawiła nie jest to zasługą obecnego rządu, tylko poprzednich, bo gdyby poprzednie rządy nie grały na lirze, to ten rząd nie mógłby tańczyć. Zaufanie do obecnego rządu może wzniecić tylko praworządność a przytrzymywanie w aresztach b. min. wojny i innych obywateli może poderwać zaufanie do rządu. Głosować będziemy przeciwko pełnomocnictwom.

Sen. Woźnicki (Wyzwol.) wskazuje na konieczność odwołania się do narodu i przeprowadzenia nowych wyborów. Wyzwolenie domaga się od rządu, aby w tym względzie pomógł stronnictwom. Mowca zwalcza poprawki senackie, zmierzające do równouprawnienia praw Senatu z prawami Sejmu. Wyzwolenie dążyć będzie do zniesienia senatu wogóle, do zmniejszenia kadencji Sejmu do lat trzech, do skrócenia czasu urzędowania prezydenta, oraz oświadczy się za rewizją sposobu wyboru prezydenta. W zasadzie jednak Wyzwolenie głosować będzie za pełnomocnictwami, albowiem skoro można było udzielić pełnomocnictwa p. Grabskiemu, nie widzi powodu odmawiać ich obecnemu rządowi, którego dobra wola budzi zaufanie. Wyzwolenie wierzy, że rząd nie nadużyje tego zaufania.

Sen. Czerkawski, imieniem klubu białoruskiego i ukraińskiego sprzeciwia się zarówno zmianie Konstytucji jak i pełnomocnictwom.

W obronie Senatu

Sen. Koskowski (ZLN) polemizuje z sen. Woźnickim na temat znaczenia Senatu. Wykazuje na podstawie faktów, że po 4 latach istnienia Senat dokonał całego szeregu ulepszeń w niektórych ustawach, inne zaś ustawy oparł na nowych zasadach. Przemawiał jeszcze sen. Kędzior z Piasta, który wyraża nadzieję, że min. sprawiedliwości będzie czuwał, aby nowe rozporządzenia nie zawierały takich usterek i niewłaściwości, jak się to działo za czasów udzielenia pełnomocnictw Grabskiemu.

Głos Niemców

Sen. Hadwa (Klub niem.) zaznacza, że zaufanie do rządu uwarunkowane jest równomiernem traktowaniem wszystkich obywateli, bez względu na narodowość, co dotąd nawet w sprawach podatkowych i sądowych nie zachodziło. Mowca ubolewa, że premjer w swem ekspose w Senacie nie poruszył sprawy mniejszości narodowych. Koniecznem jest wprowadzenie dwóch języków w miejscowościach o ludności mieszanej a okrzyk „niech żyje Polska" brzmi również dobrze w innym języku, jeśli wypływa z głębi duszy.

Przystąpiono do dyskusji szczegółowej, poczem przyjęto cały szereg poprawek. Sen. Kaniowski z Piasta zastrzega się, aby zapomocą dekretu przeprowadzono zmianę w wydziale samorządowym we Lwowie.

Min. sprawiedliwości Makowski wypowiada się przeciwko przyjęciu poprawki sen. Adelmana który, domaga się, aby skreślić z pełnomocnictw uprawnienia o pobieranie 10-procentowego dodatku do podatków.

Głosowanie

Przystąpiono do głosowania. Wniosek komisji o rozszerzenie praw Senatu przyjęto 63 głosami przeciwko 25, a więc kwalifikowaną większością. Wnioski o podwyższenie wieku wyborczego i o ograniczenie nietykalności poselskiej nie uzyskały kwalifikowanej większości głosów, nie przeszedł też wniosek o skrócenie terminu 90-dniowego do wyborów. Natomiast przyjęto wniosek o równouprawnienie praw Sejmu i Senatu przy uchwaleniu rozwiązania izby ustawodawczej. Odrzucono wniosek sen. Zdanowskiego, aby przy głosowaniu nad wnioskiem o rozwiązanie ciał ustawodawczych, wymagano quorum 3/5, a nie jednej połowy. Wniosek ten upadł większością zaledwie jednego głosu. Nie uzyskał również większości wniosek sen. Kasznicy o zniesienie proporcjonalności, jak również wniosek o utworzenie trybunału konstytucyjnego.

Na tem zakończono głosowanie nad zmianą Konstytucji, poczem Senat przystąpił do głosowania nad ustawą o pełnomocnictwach.

Do art. 2, który omawia wyłączenia z pełnomocnictw, uchwalono poprawkę komisji aby z wyłączeń skreślić art. 69, traktujący stosunek finansowy państwa do związków komunalnych. Uchwalono też wniosek komisji, że mogą być pozbywane majątki państwowe, których wartość nie przekracza 100 tysięcy złotych. Przyjęto wniosek sen. Thulliego, aby po słowach „szkolnych" dodać słowa „w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego", czyli że rząd może wydawać rozporządzenia z mocą ustawy jedynie dla szkół wyższych, a nie niższych. Wszystkie inne poprawki odrzucono.

Dekret Prezydenta ureguluje sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych

Marszałek Piłsudski — generalnym inspektorem armji

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 7. (Sin.) Z kół wojskowych informują, że w najbliższym czasie pojawi się dekret prezydenta Rzeczypospolitej regulujący sprawę najwyższych władz wojskowych. W związku z tem utrzymują, że stanowisko generalnego inspektora armji obejmie marszałek Józef Piłsudski. Teka min. spraw wojskowych byłaby więc wolną i jako przyszłego min. wojny wymieniają gen. Skierskiego i Rydza-Śmigłego.

Stan zdrowia gen. Sosnkowskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 31 7. (Sin) Z Poznania donoszą, że w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego zaszła zmiana na lepsze i stan pacjenta nie budzi obaw. Rekonwalescencja jednak musi dłużej potrwać. Kula przebiła płuca na wylot, wobec tego kuracja wymaga dłuższego czasu. Wszelkie zatem informacje o jakichkolwiek nominacjach gen. Sosnkowskiego są zupełnie bezpodstawne.

Nie wolno odbywać ćwiczeń wojskowych na granicach

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31. 7. (Sin.) Wobec tego, że ostatnio zdarzyły się wypadki przekroczenia granicy w czasie ćwiczeń wojskowych, władze wojskowe zabroniły odbywania ćwiczeń wojskowych bezpośrednio w pobliżu granic państwa.

Rewelacyjne wyniki dało zbadanie działalności monopolu spirytusowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 31 7. Sin. W dniu dzisiejszym ukończyła swe prace powołana przez min. skarbu komisja dla zbadania działalności monopolu spirytusowego, która przedłożyła sprawozdanie min. Klarnerowi. Wyniki prac komisji są wprost rewelacyjne, stwierdzają bowiem, że dokonane zostały liczne nadużycia. Wobec tego komisja postawiła wniosek o przekazanie całej sprawy prokuraturze. Jak się dowiadujemy, w związku z tem dyrektor Podkomorski oraz inni wyżsi urzędnicy zostaną zawieszeni w urzędowaniu.

Z DNIA

Matka Rathenaua

W 82. roku życia zmarła onegdaj Matylda Rathenau, wdowa po Emilu Rathenau, genjalnym organizatorze przemysłu niemieckiego i załozycielu A. E. G. — i matka Waltera Rathenaua, również niezwykle zdolnego organizatora, przytem znakomitego filozofa i literata, ostatnio ministra spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej. W tym swoim niejako charakterze — jako minister spraw zagranicznych Rzeszy — został Walter Rathenau dnia 24. czerwca 1922 zamordowany w Berlinie przez bojówkę nacjonalistyczną.

Matka Waltera Rathenaua przypominała nam zawsze inną matkę wielkiego Żyda — Żanetę Herzl. Obie straciły mężów, a potem wielkich i ukochanych synów. Resztę swego życia spędziły pod tragicznem wrażeniem śmierci swych najdroższych.

Dziwna i głęboka analogja sięga jeszcze dalej. U obu — Herzla i Rathenaua — miłość do matki była dominującem uczuciem. Rathenau nie był żonaty, miał tylko brata Eryka, który zmarł w r. 1903 i siostrę, zamężną za bankierem berlińskim Andreae, więc ta głęboka miłość do matki nie była może tak frapująca. Ale Herzl miał żonę, a mimo to nieodłącznym jego towarzyszem była zawsze matka. Ona była na każdym kongresie, zawsze przy nim, zawsze z nim razem.

Pani Matylda Rathenau uważała po zamordowaniu syna za swe zadanie życiowe uporządkowanie jego produkcji literackiej. W pośrodku tej umiłowanej pracy, po niedawnem wydaniu dwóch tomów listów syna, spotkała ją teraz cicha śmierć, nie poprzedzona nawet chorobą.

Matce Waltera Rathenaua należy jeszcze z innego względu poświęcić serdeczne wspomnienie.

Dnia 24 czerwca padł jej jedyny wówczas syn — chluba nietylko matki, ale całej demokracji niemieckiej i europejskiej, gwiazda na firmamencie świata literackiego. Zamordowali go studenci Kern i Fischer, którzy, obleżeni w kilka tygodni potem przez policję, odebrali sobie życie. Samochodem, z którego zastrzelili Rathenaua, kierował Ernest Werner Techow, skazany 14 października 1922 na 15 lat domu karnego.

Otóż 3. lipca — a więc zaledwie kilka dni po śmierci syna — wystosowała Matylda Rathenau do matki Techowa list, który obrońca Techowa odczytał potem u schyłku rozprawy sądowej.

„W niewymownym bólu — pisała matka Rathenaua do matki Techowa — podaję ręce Pani, najbiedniejszej ze wszystkich kobiet; proszę powiedzieć synowi, że przebaczam mu w imieniu i w duchu zamordowanego... Gdyby syn Pani znał mego syna, najszlachetniejszego z ludzi, to skierowałby broń raczej przeciw sobie, aniżeli przeciw niemu. Oby słowa te przyniosły duszy Pani spokój..."

List ten — to jeden z najpiękniejszych dokumentów duszy żydowskiej. A zarazem — mimowolne — uderzenie w najistotniejszy punkt zagadnienia antysemityzmu: gdyby syn Pani znał syna mojego — —?...

W. B.

Debata polityczna na sjońskim Komitecie Wykonawczym

Nad posiedzeniem poniedziałkowem odbywała się w dalszym ciągu dyskusja polityczna. Głos zabiera

POSEŁ DR. REICH,

wyrażając się z uznaniem o wysłaniu delegacji Waad Leumi do Genewy i o działalności Dr. Jakobsohna. Mowca żąda powzięcia odpowiednich kroków, w tym kierunku, by wszyscy Żydzi palestyńscy stali się członkami gminy żydowskiej. Po podróży prof. Weizmanna do Ameryki, co nastąpi w jesieni, obiecuje sobie poseł Reich ostatecznego uregulowania sprawy Jewish Agency, posiadającej znaczenie tak że dla krajów pozaamerykańskich.

Przedstawiciel „Achdut Haawodah"

BERL LOCKER

uznaje znaczenie i korzyści pracy politycznej prezydenta Organizacji i jego współpracowników w ub. roku. Nie uważa sytuacji obecnej za pomyślną. Problem rozszerzenia naszej pracy kolonizacyjnej na teren Transjordanji i Syrji należy rozpatrywać poważnie i ostrożnie. Mowca uważa za błędny krok, jeśli prof. Weizmann występuje razem, oficjalnie z Wysokim Komisarzem Syrji, de Jouvenelem w Paryżu, ponieważ wywiera to nieprzychylne wrażenie w świecie arabskim. Emigrację żydowską do Palestyny należy kontrolować, lecz czynić to ma nie rząd, lecz Organizacja sjonistyczna. Rząd nie czyni nic, by przeciwdziałać żydowskiemu bezrobociu. Należy żądać, by rząd przeznaczył nadwyżkę dochodów na ten cel.

REMEZ

omawia sprawę polityki gruntowej w Palestynie. W kraju jest jeszcze obszar 3,000.000 dunamów dogodnych dla kolonizacji żydowskiej. Mowca krytykuje Organizację sjonistyczną w Ameryce, która nie dotrzymała przyrzeczenia w kierunku zebrania dostatecznych sum dla Żydowskiego Funduszu Narodowego. Wkońcu omawia mowca działalność kooperatywy „Solel Boneh", która tylko dlatego nie osiągnęła wyższego stopnia rozwoju, ponieważ brakło jej kapitału obrotowego.

JAKÓB FISCHMAN (AMERYKA)

prostuje wywody przedmówcy w sprawie przyrzeczeń organizacji amerykańskiej na rzecz Funduszu Narodowego.

DR. STEPHEN WISE (AMERYKA)

podkreśla, że rząd jest zobowiązany nietylko nie przeszkadzać naszej pracy, lecz winien aktywnie ją popierać. Fakt, że nieznaczna liczba Żydów przyjęła obywatelstwo palestyńskie, jest smutnym objawem, ale wynika on bezwątpienia z obawy, że nowe obywatelstwo może być cofnięte i odebrane w poszczególnych wypadkach na podstawie rozporządzenia. Mowca opowiada się za polityką Dr. Weizmanna. Zgadza się z Col. Kischem w żądaniu usunięcia różnic partyjnych w Palestynie na plan drugi. Wita sukcesy Dr. Jakobsohna na terenie Ligi Narodów, wątpi jednakowoż, czy stworzenie towarzystwa na wzór France-Palestine w Ameryce jest obecnie celowe.

PROF. WEIZMANN

omawia wkońcu szereg spraw poruszonych w czasie debaty.

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ DELEGATÓW.

W poniedziałek popołudniu urządziła angielska organizacja sjonistyczna wycieczkę dla delegatów A. C. w okolice Londynu.

Po wycieczce odbył się bankiet.

Wieczorem odbyły się narady poszczególnych komisyj.

Przegląd prasy polskiej

Endecja wobec państwa i jego interesów

P. premjer o roli handlu. — „żydowski tato". — Problem ziem wschodnich. — Podwójna moralność. — Klin, który rozbija jedność państwa.— Brednie o „neokomunistach". —

(sn) Zwolna budzi się w sferach rządowych zrozumienie ważności handlu dla życia państwowego i poczucie grzechów dotychczas względem tej gałęzi życia produkcyjnego popełnionych. Po niedawnych oświadczeniach min. Kwiatkowskiego znalazł obecnie i p. premjer Bartel nieco cieplejsze słowa dla handlu, mówiąc o nim w ostatniem ekspose (w Senacie):

„Nasz handel wewnętrzny stoi daleko niżej od poziomu europejskiego. Ta dziedzina życia istotnie nie doznawała żadnego poparcia ze strony państwa. Trudno oczywiście fatalny obecny stan ganić, gdyż sama organizacja państwowa w znacznej mierze jest winna obecnemu stanowi. Należy spełnić szereg zasadniczych postulatów w handlu: część kredytów przeznaczyć bezpośrednio dla handlu, podatki należy skomasować, należy zezwolić właścicielom handlu mieć sklepy otwarte w okresie południowym. Również należy ułatwić uzyskanie paszportów zagranicznych handlowych".

Jako postulaty zaś zrealizowania programu naprawy gospodarczej wysunął p. Bartel następujące tezy:

1) Unormowanie i zunifikowanie prawne najważniejszych zjawisk gospodarczych w państwie przez dekretowanie ustaw, np. przemysłowej górniczej, o izbach handlowo przemysłowych (tj. o samorządzie gospodarczym), o spółkach akcyjnych i td.

2) Poddanie szeregu zjawisk życia gospodarczego zdrowej i celowej normalizacji i standaryzacji, a to przez powołanie do życia:

a) komisji badania kosztów własnych i warunków produkcji,

b) instytutu dla badania konjunktur gospodarczych i rozwoju eksportu.

3) Należyte zreorganizowanie obecnego ministerjum przemysłu i handlu przez wyposażenie go w odpowiednie kompetencje i zakres działania.

4) Należyte zreorganizowanie przedsiębiorstw państwowych".

Prasa polska nie zabrała dotychczas głosu nad ekspose p. Bartla, a tylko korfantowska „Polonja" twierdzi, że w kuluarach sejmowych

„ukuto nowy przydomek dla p. premjera Bartla: „żydowski tato". Przydomek ten najlepiej charakteryzuje wziętość, jaką się cieszy obecny p. prezes Rady Ministrów u Żydów".

Widać p. Korfanty, któremu coraz ostrzej następuje się na pięty, wykazując mu szereg nadużyć na szkodę Państwa, usiłuje nastraszyć premjera, jak tylko umie.

Zapewne pod wpływem śmiałych a prawdziwie demokratycznych słów premjera o stosunku rządu do mniejszości narodowych, omawia „Warszawianka" problem ziem wschodnich, pisząc:

„O prześladowaniu odrębności kulturalnych, językowych czy religijnych nikt poważny w Polsce myśleć nie może nie tylko dla tego, że sprzeczne są one z tradycją wiekową Narodu Polskiego i nie tylko dla tego, że, jak nas doświadczenie uczy, wprost przeciwny zamierzonemu wywołują skutek, ale przedewszystkiem ze szczególnych głębszych historycznych powodów".

Pomimo to jednak „Warszawianka" domaga się polonizacji Ziem Wschodnich, a motywuje to następująco:

„Nikt u nas chyba nie myśli o sztucznem subwencjonowaniu żywiołu polskiego wzorem niemieckim. Byłby to najpewniejszy sposób do jej zdemoralizowania. Ale ludność miejscowa musi wytrzymać ogień swobodnego współzawodnictwa z dzielniejszym i bardziej postępowym żywiołem zachodnim. Jedynie to współzawodnictwo codzienne i korzystanie z codziennej nauki przykładu, obudzić mogą w ludności tej uśpiony wiekami bagiennej wegetacji instynkt do pełnego życia.

Ktokolwiek dąży do ograniczenia tej swobody współzawodnictwa jest wrogiem gospodarczego i kulturalnego postępu Ziem Wschodnich".

Jeżeli jednak prawica uważa współzawodnictwo z elementem dzielniejszym — choćby napływowym — za tak dobroczynne w skut-

kach, to dlaczego stawia wszelkie możliwe przeszkody współzawodnictwu w handlu i przemyśle elementowi tak niewątpliwie w tej dziedzinie ukwalifikowanemu — jak Żydom? Podwójna moralność — jak zwykle!!

Tę obłudę endecji demaskuje w „Głosie Polski" p. J. Przemyski, pisząc o tej samej kwestji:

„Nasz polityka wewnętrzna i nasza polityka zagraniczna nie ma przed sobą zadań donioślejszych i większych, niż połączenie wszystkich obywateli, różnych wiarą, obyczajem kulturą i narodowością, w jeden zespół pracowników, powołanych — przy wspólnym warsztacie, pod równem dla wszystkich prawem — do realizowania celów jakie im dyktują ideały owej własnej ich, odrębnej, wiary, kultury i narodowości. Polska ostoi się i wyrośnie na niepożytą siłę o tyle, o ile zdoła stworzyć dla wszystkich 30 tu miljonów swych mieszkańców wspólne ognisko zainteresowania, wspólną podstawę dążenia, wspólną więź solidarności.

W tym kierunku szły i idą usiłowania najlepszych w Polsce głów politycznych. W tym kierunku (acz może nazbyt blado) sformułował swe idee kierownicze rząd prof. Bartla.

Ale cóż wskóra rząd, cóż poradzą intencje i zamiary szlachetnych, gdy istnieje stronnictwo, uzurpujące sobie najchlubniejsze godła polskości, które cały program swój opiera na tem aby kraj i państwo rozbijać na oddzielne przegrody; aby dzielnice przeciwstawiać dzielnicom, wyznanie wyznaniom; narodowość narodowościom?

Kiedyż rząd znajdzie w sobie, nareszcie, siłę, aby z rąk złoczyńców politycznych wytrącić klin, którym rozbijają jedność państwa?"

Jak gdyby ilustracją tej charakterystyki endecji, są najnowsze, nonsenowe „rewelacje". katowickiej „Polonji" o rzekomych „neokomunistach". Plecie ona o nich smalone duby:

„Usiłują wcisnąć się wszędzie. Najwięcej ich jest w wojsku, w korpusie oficerskim. Nie brak też ich i w urzędach państwowych, w organizacjach politycznych lewicowo radykalnych, w instytucjach społecznych itd. Szczególną opieką otaczają młodzież rozumiejąc, że dla ich propagandy, to element najodpowiedniejszy i najbardziej podatny. Domeną ich wpływów jest Związek Strzelecki.

Mianują się ogólnie „piłsudczykami". Ale wyrządzilibyśmy wielką krzywdę ogółowi zwolenników p. Piłsudskiego, gdybyśmy ich ogólnie podciągnęli pod szyld neo-komunistów. Wśród piłsudczyków ta nowa nieskrystalizowana jeszcze partja stanowi znikomą zaledwie cząstkę, ale cząstkę niezwykle ruchliwą, ambitną krzykliwą, usiłującą nadać ton wszystkim politycznym zwolennikom twórcy przewrotu majowego. Czy im się to uda — nie wiadomo.

Grupują się głównie przy „Głosie Prawdy". W szeregach swych liczą wiele jednostek inteligentnych zdolnych, a nawet utalentowanych. Hasła neo-komunizmu propagują ostrożnie, skrycie, stopniowo. Na razie występują w obronie dzieci „naszych", uwięzionych młodych komunistów".

stwo rządu, a nie grupy fanatycznych doktrynerów.

II. Kongres mniejszości narodowych
odbędzie się 25, 26 i 27 bm. w Genewie

W sierpniu roku bieżącego ma się odbyć — jak już o tem swego czasu donosiliśmy — drugi kongres mniejszości narodowych z różnych państw europejskich. Komitetem organizacyjnym tegorocznego kongresu jest prezydjum I kogresu w składzie następującym: przewodniczący — dr. Wilfan (Słoweniec z Włoch), sekretarz — dr Ammende, Niemiec z Estonji), członkowie — Motzkin (Komitet Delegacyj Żyd. w Paryżu), dr. Schiemann Niemiec z Łotwy), hr. Sierakowski (Polak z Niemiec), dr. Szullo (Węgier z Czech).

Dnia 8 i 9 lipca odbył się w Cieplicach w Czechosłowacji zjazd komitetu organizacyjnego.

Na zjeździe powyższym powzięto szereg uchwał, tyczących się organizacji kongresu. Kongres odbędzie się 25, 26 i 27 sierpnia w Genewie, a poprzedzony będzie posiedzeniem przedstawicieli narodowości, dotychczas biorących udział t. j. Duńczyków, Niemców, Polaków, Serbołużyczan, Słoweńców, Węgrów i Żydów. Program zjazdu przedstawia się jak następuje: 1) zagajenie -- dr. Wilfan, 2) przemówienia powitalne przedstawicieli grup narodowych, 3) wybór prezydjum, 4) sprawozdanie o postępach w dziedzinie prawodawstwa mniejszościowego (autonomja kulturalna w Estonji, i szkolna na Łotwie) — dr. Ammende lub dr Kasselbach, 5) siedem referatów, które zostaną wygłoszone na plenum, przedyskutowane w komisjach i w postaci tez poddane głosowaniu na plenum. Referaty będą następujące: swoboda rozwoju kulturalnego (referenci Żyd i Polak), spraw językowa (referenci — Niemiec i Słoweniec), upośledzenie gospodarcze (referenci — Polak i Niemiec), obywatelstwo — Węgier i Żyd), prawo wyborcze (referent — Węgier), komisje parytetyczne i postępowanie skargowe w konfliktach między większością i mniejszością (referenci — Niemiec i Katalończyk), sprawy organizacji (referenci — Węgier i Polak).

Na zjeździe w Cieplicach uchwalono zaprosić na kongres wszystkich uczestników z roku ubiegłego, a ponadto Katalończyków z Hiszpanji, Polaków z Rumunji, Rumunów z Węgier i Węgrów z Rumunji.

Koło żydowskie wydelegowało — jak wczoraj o tem donosiliśmy — na Kongres genewski pos. Grünbauma, Inslera i Schippera.

Na horyzoncie politycznym

Po Zinowjewie — Kamieniew?

Kryzys partji komunistycznej przybiera — jak widać — bardzo poważne rozmiary, skoro po usunięciu tak wybitnej figury, jaką był przewodniczący Kominternu Zinowjew, przychodzi obecnie kolej na dalsze rugi opozycji. Oto donoszą z Moskwy, że w najbliższych dniach ma ustąpić komisarz ludowy dla spraw handlowych Kamieniew. Ile w tem doniesieniu tkwi prawdy, wkrótce zobaczymy. Równocześnie słychać, że opozycja przeciw Stalinowi rośnie, a na jej czele stoją T[illegible]ki, Radek, Zinowjew i Kamieniew.

Walka, jaka rozgorzała w ten sposób w łonie sowietów względnie partji komunistycznej jest — jak komentuje berliński „Vorwärts"— nietylko walką radykalnej mniejszości z oportunistyczną większością, ale równocześnie walką wsi i miasta, oraz walką partji i państwa. Większość ze Stalinem na czele ma na uwadze interesy mocarstwowe Rosji z jednej i konsolidację wewnętrzną państwa z drugiej strony, mniejszość zaś widzi przed sobą tylko partję i jej program. Dlatego większość zaczyna obecnie występować przeciw mieszaniu się III. międzynarodówki moskiewskiej do angielskiego strajku górników. W interesie Rosji jako państwa, wpływanie na przebieg strajku angielskiego nie leży, gdyż psuje ono stosunki dyplomatyczne między obu państwami. Na terenie zaś wewnętrznym polityka gospodarcza rządu wychodzi — tak argumentuje opozycja — właściwie na korzyść wsi, na korzyść klasy chłopskiej. Nie robotnik „wygrał" na rewolucji, tylko chłop, choć dziś jeszcze rządzi robotnik, ale, rządząc, musi liczyć się z interesami — wsi. — —

Opozycja przeciw temu „rozwodnieniu" programu komunistycznego występuje bardzo ostro, a ostatnio taktyka jej przybrała formy wręcz konspiracyjne (jak za dobrych, carskich czasów!), tak, że rządząca większość chwyciła się środków jak najostrzejszych. — Rząd sowiecki walczy z partją komunistyczną! W interesie Europy leży oczywiście zwycię-

Zwrot w polityce amerykańskie

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej zaznacza się w ostatnich dniach zwrot bardzo ważny i zarazem bardzo znamienny. Oto dotychczasowe ciasne stanowisko sfer oficjalnych, stanowisko neutralności wobec Europy i zupełnego niemieszania się do spraw europejskich, a zarazem żądanie za wszelką cenę spłaty długów wojennych, jakie państwa europejskie zaciągnęły w Stanach Zjednoczonych — to stanowisko senatorów Lodge, Borah, Hearsta, prezydenta Coolidge'a, Mellona, Hoovera itd. zaczyna wywoływać coraz silniejszą opozycję. Politycy o szerszych poglądach zaczynają rozumieć, że troska o ściągnięcie długów jest wprawdzie troską bardzo ważną, ale że istnieją na świecie jeszcze ważniejsze troski i zadania... Politycy ci zdają sobie sprawę z katastrofalnego stanu Europy i twierdzą, że w samym interesie Ameryki nie leży, aby Europa — choćby się na nią zapatrywać tylko jako na amerykański rynek zbytu — całkowicie zniszczała. Chodzi poprostu o to, aby nie obstawać przy domaganiu się zapłaty od Europy długów, skoro Europa nie jest w stanie ich płacić.



Coolidge „zbawca Europy"

„Posyłam Europejczykom mojego sekretarza stanu Mellona. On ich pocieszy w ich bankructwie i udzieli im kilka dobrych rad".

Wyrazem tych nastrojów jest „New York World", który m. in. podkreśla, że Amerykanie nie mogą nawet długów wojennych uważać za istotne długi, ponieważ jest to kapitał, który nie został inwestowany w żywe przedsiębiorstwo. Stany Zjednoczone chcą od dwóch generacyj europejskich zainkasować rocznie po 400 miljonów dolarów. Wypadałoby z tego, że ostatnią roczną ratę zapłaciliby prawnukowie tych, którzy rozpoczęli wojnę światową. Coś takiego — powiada cytowane pismo amerykańskie — jest nonsensem. Już teraz dorasta generacja, która nic nie chce wiedzieć o wojnie! A następna generacja powie: Zapomnijmy o przeszłości! Niech umarli leżą pogrzebani! Zapomnijmy, przebaczmy sobie i żyjmy w spokoju! Ameryka popełniła już dosyć błędów w ostatnich latach, jak np. wykluczenie imigracji japońskiej, poróżnienie się z Chinami itd. Nie róbmy dalszych błędów! A błędem jest żądanie spłaty ogromnych długów, a równocześnie wprowadzanie wysokich ceł ochronnych. Czy nie jest w tym stanie rzeczy złudną nadzieja zalania rynków europejskich amerykańskim towarem?

Cytowany dziennik amerykański potępia stanowczo politykę izolacyjną, która doprowadziła do tego, że w Europie powstał jednolity front moralny przeciw Ameryce. Neutralność amerykańska wywołuje nienawiść w całej Europie. Ta nienawiść więcej przyniesie Ameryce szkody, aniżeli mogą przynieść korzyści spłaty fantastycznych długów. —

Są to narazie głosy odosobnione, ale w każdym razie warto zanotować, że w Stanach Zjednoczonych budzi się głos ludzkości i sumienia. Gdyby głos ten stał się za Oceanem panującym, przyczyniłoby się to niepomiernie do gospodarczej odbudowy Europy.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Bernard Shaw - jubilatem

1856 — 1926.

„Antysemityzm" Shawa

Zapewne nie wiecie, że Bernard Shaw jest także... antysemitą. O, i jeszcze jakim antysemitą! Ale antysemityzm jego o tyle jest oryginalny — jakżeby coś u Shawa mogło być nie oryginalnem? — że nie odnosi się do ogółu żydowskiego, do żydostwa jako takiego, tylko do... niektórych Żydów.

Wyszedł zaś ten straszny antysemityzm Shawa na jaw z okazji wystawienia jego „Św. Joanny" na scenie paryskiej. Cudowna „Św. Joanna" znalazła także i w Paryżu serdeczne i entuzjastyczne przyjęcie. Paryżanie byli zachwyceni sztuką, a także i panią Pitojef, znakomitą odtwórczynią roli bohaterki. I — o dziwo! — nikt w Paryżu nie zgorszył się shaw'owskim kątem patrzenia na wielki, bohatersko-tragiczny okres dziejów francuskich. Lotny umysł francuski odczuł głębinę prawdy pod skrzącym się tysiącem iskier kobiercem shaw'owskiej ironji i shaw'owskich paradoksów.

Tylko jeden Francuz nie mógł przeboleć profanacji, jakiej Anglik (czy Irlandczyk) Bernard Shaw dopuścił się wobec Joanny Darczańskiej. Jeden Francuz poczuł się tak dotknięty, tak niemal zraniony w najświętszych swoich uczuciach narodowych, że wystąpił z ostrą przeciw Shawowi polemiką. Tym Francuzem był naturalnie — Żyd. Przepraszam, chciałem powiedzieć — Francuz mojżeszowego wyznania. Henri Bernstein, znany bulwarowy — pozatem bardzo dobry — komedjopisarz paryski. On — Bernstein — ujął się krzywdy świętej Joanny. Nikt z grupy nacjonalistów, ani rojalistów, ani z młodych pisarzy różnych kierunków, tylko — „ausgerechnet" — Bernstein.

Rozpoczęła się tedy na łamach „Temps'a" polemika, arcyzabawna, jedyna w swoim rodzaju polemika, w której świętych francuskich dóbr narodowych i świętej Joanny d'Arc bronił — Bernstein, a w obronie biednego Bernarda Shawa kopje kruszył — Francuz bez dodatku wyznaniowego — Aulard.

W trakcie polemiki Bernstein — Aulard zabrał głos i sam Shaw. A skoro już zabrał głos, to powiedział parę doskonałych słów pod adresem Francuza bardziej francuskiego od wszystkich Francuzów — pod adresem Bernstein.

Bernstein — w odpowiedzi — zagrzmiał patetycznie:

— Antysemita!

Bernstein zarzucił Shawowi — antysemityzm. Bo marnej, asymilatorskiej duszyczce Bernsteina wydały się mądre, ale cierpkie słowa jednego z najmądrzejszych ludzi współczesnych wymierzone przeciw żydostwu, a nie przeciw tej karykaturze żydostwa, którą reprezentują Bernsteinowie — „moski literackie" — wszystkich stolic świata.

W liście do redakcji miesięcznika „Der Jude" odpowiedział Shaw na śmieszny i głupi zarzut Bernsteina.

„Anglja, od dzieciństwa wychowana na Biblji, jest sjonistyczną" — pisze Shaw. W Anglji istnieje zapewne przesąd zbiorowy wobec Żydów, jak istnieje takiż przesąd wobec Szkotów, Irlandczyków, Walijczyków, ale o antysemityźmie niema mowy.

W protestanckiej Anglji bawi się w antysemicką propagandę katolicki pisarz Chesterton, ale i on — kiedy wrócił z podróży po Palestynie — był lepszym sjonistą od wielu Żydów.

„Nie będąc antysemitą, zwalczając antysemityzm, neguję jednak — pisze w dalszym ciągu Shaw — i projudaizm. Jako Irlandczyk znam pochodzące z ucisku i prześladowań chorobliwie przesadne poczucie narodowe. Już moim Irlandczykom w dniach niewoli mówiłem, że nie są narodem wybranym, że cierpienia nie uczyniły ich lepszymi od innych, a uczyniłyby ich z pewnością od innych gorszymi, gdyby ci inni nie byli takimi samymi jak oni nędznikami...

To samo odnosi się do Żydów...

„Uważam, że ośmiesza się ten Żyd, który staje po stronie imperjalizmu, który wywija chorągwią nacjonalistyczną kraju, w którym żyje, i który jak Henri Bernstein kładzie na to wagę, aby być bardziej francuskim od każdego Francuza, lub jak niektórzy Żydzi angielscy bardziej angielskim od każdego Anglika..."

I tak dalej — w tym samym antysemickim tonie, w tym samym antysemickim duchu.

* * *

— Dziś, gdy ten genialny antysemita kończy 70. rok życia, zasyłamy mu korne pozdrowienia i życzymy mu, aby swój antysemityzm propagował aż do późnej, metuzalemowej starości, to znaczy jeszcze przez 230 lat!

(w. b.)

—oŞo—

MONTY JACOBS.

Shaw — jak go widzi gentleman?

Wedle dobrego zwyczaju angielskiego panował w angielskiej Izbie posłów, podczas bankietu na cześć siedmdziesięcioletniego Bernarda Shawa podział pracy między żołądkiem a mózgiem. Na razie szło jadło, a potem po ostatniem daniu przysłuchiwano się mowcom. Nie powstał żaden konflikt między ludzkim głosem a półmiskiem kelnera. Cały bankiet przeszedł bez rozdźwięku a przewodniczący Ramsay Macdonald miał właśnie z zadowoło-

Bernard Shaw.

Co to jest dziecko?

Dziecko jest eksperymentem. Każde nowe usiłowanie wprowadzenia na świat dojrzałego, sprawiedliwego człowieka i udoskonalonego — oto, co się zowie ubóstwiać ludzkość. Eksperyment ten ulegnie wypaczeniu, gdy przedsięweźmie się najlżejsze usiłowanie, ażeby z dziecka stworzyć jakiekolwiek zwierciadło własnej fantazji.

Jeśli się dziecko traktuje jako małą bestyjkę, którą trzeba ujarzmić albo jako ulubione zwierzątko, które jest przedmiotem zabawy, albo jako środek, zapomocą którego można sobie zaoszczędzić trudu lub pieniędzy (takie postępowanie jest najczęstsze), potrafi ono mimo to wywalczyć sobie swoją własną drogę i uratować swą życiem drgającą duszę.

Albo wiem wszystkie jego instynkty staną do obrony i może wskutek oporu zyskają na sile. Jeżeli się zelży dziecko, butami na nie rzuci, wypędzi z pokoju szturchańcem lub kopnięciem, to doświadczenie takie będzie dla dziecka równie pouczające, jak spotkanie z podrażnionym psem lub bykiem.

Francis Place opowiada, że jego ojciec bił wszystkie dzieci, które tylko znajdowały się w obrębie jego władzy. Skutek był taki, że dzieci usuwały się ojcu z drogi, co bezwątpienia odpowiadało jego życzeniom, o ile wogóle miał jakie życzenia. Francis opisuje zwyczaj ten bez goryczy, bo miał powód czuć wdzięczność dla swojej „szczęśliwej gwiazdy", że jego ojciec rdzeń jego głowy uszanował, podczas gdy skorupkę policzkował. Łatwo tedy mógł Francis służyć swojemu krajowi jako wolnomyśliciel i jako rzadkie, podziwienia godne zjawisko.

Wielu ludzi mogłoby uważać starego pana Place za złego człowieka; nie twierdzę bynajmniej, by był nazbyt dobry. Porównajmy go z konwencjonalnym „dobrym ojcem", który świadomie się narzuca swojemu synowi, jako bóstwo, a dziecinną łatwowierność i uwielbianie rodziców do tego celu nadużywa, że cokolwiek ojciec za słuszne uznaje, jest słuszne, a co potępia jest godne — potępienia; nadto dziecko swe wskutek swego systemu nakazów, zakazów i kar, zmusza do odpowiedniego postępowania; twierdzę, że w porównaniu z taką kategorją zabójców swych dzieci i producentów potworków wydaje się Place opromieniony światłem dobrej opatrzności.

Jest niemożliwem na równo z dziećmi jak i z dojrzałymi żyć, nie narzucając im reguł postępowania. Nadchodzi chwila, w której każdy kto tylko posiada ludzkie nerwy musi zawołać do dziecka: „uspokój się nareszcie"; gdy tylko dziecko zapyta: „dlaczego?", mamy już różnorodne odpowiedzi. Najprostszą byłaby odpowiedź: „bo mnie krzyk denerwuje", ale to mogłoby zawieść, bo dziecko może bawić się tem, że ojca zdenerwuje. Nadto byłoby dziecko, które prawie że nerwów nie posiada, ledwo zdolne pojąć jasno sens tych słów. W każdym razie odczuwa silniejszą potrzebę krzyczenia, aniżeli szanowania usposobienia ojca.

Dlatego koniecznem jest wyjaśnienie, dlaczego podrażnienie rodziców na przypadek, gdy wrzask się przeciąga, staje się dla nich rzeczą nieprzyjemną. To coś nieprzyjemnego może się wyjawić w bolesnym wyrazie oczu, ażeby delikatne współczucie dziecka (jeśli do tego jest zdolne) obudzić, albo w skutecznem — na sile opartej czynności — wyrzuceniem go za drzwi; zasada pozostanie taka sama: rodzice nie łudzą dziecka; dziecko uczy się w sposób prosty, że na bezwzględności nie wychodzi dobrze. (Tłum. L. E.)

mą miną dać znać, że uczta skończona.

Wtedy ku powszechnemu przerażeniu powstał starszy pan, szczupły, nienagannie ubrany. Nikt go nie zna. „Ladies and gentlemen", rozpoczął, musicie mi pozwolić parę słów dorzucić do mów, które tu słyszeliście, chodzi bowiem — zaraz to zobaczycie — o kwestję mojego bytu. Gdybym bowiem teraz, gdy tyle pochwał spływa na głowę jubilata, nie podniósł głosu protestu straciłbym szacunek względem siebie samego. Temsamem siebie samego zgubiłbym. Jestem bowiem panowie i panie, angielski gentleman".

Zdumienie, zakłopotanie...

„Jako gentleman i jako Anglik, ciągnął mowca nieprzerwanie, nie mogę milcząco przysłuchiwać się jak autorowi „pociesznych" i „niepociesznych sztuk" składają hołdy. Mówił on raz, że na naszej wyspie rozpatruje się kwestje strojów jako kwestje moralności. Jeśli ja zdanie to zastosuję do niego samego, musiałbym moralność jego ocenić na podstawie miękkiej koszuli, którą przywdział dziś jako solenizant tu na tę ucztę.

Gdy czujnem okiem spoglądam na jego komedje, widzę w nich ducha owych mów wiecowych, które dawniej wygłaszał w Hyde Parku. Shaw jest, musicie mi to państwo uwierzyć, niebezpiecznym umysłem.

Na czem bowiem polega dyscyplina i porządek naszego społeczeństwa? Na ambicji wszystkich obywateli, aby zostali gentlemanami.

Czy Shaw czemkolwiek przyczynia się do szanowania siebie samego i do dążenia wzwyż? Wystarczy w odpowiedzi przypomnieć kilka jego figur scenicznych.

Przypomnijcie sobie, że George Crofts szlachcic, ma udział w przemyśle pani Warren, którego tu w towarzystwie pań nawet nazwać nie mogę. Jest dość zuchwałym, by wypowiedzieć zdanie: „lepszy złodziej niż żebrak": czy to państwo dziwi u autora, który moralność nazwał córką djabła? Czy to państwo dziwi u człowieka bez szacunku dla heroizmu, u agitatora, który w swym słowniku utożsamia bohatera i głupca, i który ośmiesza bożyszcze zaprzyjaźnionego narodu, cesarza Napoleona? Jak już wspomniałem, są młodzi ludzie, którzy mimo wszystko uważają Shawa za poważnego człowieka a zagranicą nazwano go nawet moralistą, bratem Tolstoja. Jeżelibym miał, panie i panowie, Bernarda Shawa traktować poważnie, jakżebym mógł dzieci swoje prowadzić na jego sztuki? Przypomnijcie sobie łaskawie wszystko, co na jego sztukach synowie i córki rzucili w twarz ojcom i matkom! Już w raju Shawa odmawiają Kain i Abel wszelkiego szacunku pierwszej parze rodzicielskiej. Jako Anglik, jako gentleman, chcę dla przeciwnika znaleźć dwa powody, któ re łagodzą wrażenie osobistości Shawa. Gdy ostatnio byłem na „Candidzie", wpadłem na myśl, że poeta tego misterjum nie jest wogóle jednolitą osobą. Dzieli on się na owych dwóch mężczyzn, wśród których stoi pani Candida. Jeden z nich to wegeterjanin, abstynent, socjalista Morel, który jest pewny swojej siły; drugi to młody poeta Marchbanks, wiecznie zadziwiony, owinięty w ciemną chmurę swojej młodości, z czołem opromienionem w talent artysty.

Bernard Shaw to nie pastor Morel ani Marchbanks; on jest jednym i drugim w jednej osobie i dlatego nie można się dziwić, że się tak rzuca ta klatka z dwoma zamkniętymi i rozkłóconymi przeciwnikami.

Po drugie — a wpadło mi to na myśl przy lekturze dramatu „Powrót do Matuzalema" — prawi Shaw kazania o przedłużeniu ludzkiego życia conajmniej do 300 lat.

Dziś stoi on u progu 70 roku, odbył tedy do piero ćwierć swojego biegu życiowego, a jakiż jeszcze rozwój, jakie jeszcze możliwości i jakie zmiany zapatrywań stoją przed nim?

Wódz jego Juljusz Cezar, wyrzekł gorzkie słowa: „Kto nigdy nie miał nadziei, nie może nigdy zwątpić". Angielski gentleman, wyrastający wysoko ponad rzymskiego poganina, nie powinien poddać się zwątpieniu. On musi mieć nadzieję i nadzieję tę istotnie posiada. Nadzieję swoją lokuje także w poecie, który dotychczas naszemu odziedziczonemu i przekazanemu światopoglądowi mieszczańskiemu wydawał się niebezpieczny.

Tree Cheers for, Bernard Shaw!"

—oSo—

HELENA SCHEU-RIESZ.

Bernard Shaw jako feminista

Gdybym w obecnym stuleciu miała wybrać prawdziwego rycerza płci pięknej, wymieniłabym prawdopodobnie Bernarda Shawa jako tego męża, który współczesne kobiety w najgłębszej swej istocie ujmował i gloryfikował. Może am o tem nie wie; może nie wszyscy jego czytelnicy o tem wiedzą, że ten najbardziej ironiczny poeta współczesny przedstawia tylko bohaterki, a żadnych bohaterów. Kpi ze wszystkiego co męskie, nazbyt męskie. Logika, poważne rusztowanie tego świata, to dla niego materjał do żywego dowcipkowania. Dla niego istnieją aksjomaty tylko w tym celu, aby ich przeciwieństwo wykazywać. W każdej jego sztuce nie tylko na wstępie, lub końcowych wyjaśnieniach, ale i w toku samej akcji staje się naraz poważny i mówi to, co naprawdę myśli. Wtedy wkłada swoje poglądy w usta kobiety.

Przeglądnijmy szereg tych pysznych obrazów współczesności, które z takiem ożywieniem poruszają się w kostjumach wszystkich stuleci poprzez całą twórczość Bernarda Shawa. Kleopatra nie jest wcale zuchwałym dzieciakiem, a jednak staje się wielki Cezar chwiejącą się trzciną gdy ona tylko tupnie nóżką. Czarci uczeń staje się uczniem anielskim, gdy tylko łagodna Judyta Anderson go całuje. W fantastycznej trylogji, „Powrót do Matuzalema" jest jedna epizodyczna figurka, niewieści minister dla rozwoju czarnej rasy, wyposażona we wszystkie znamiona dojrzałości i powagi. W „Candydzie" stoi kobieta między dwoma słabymi mężczyznami z tak zwycięską i prostą pewnością siebie, że możnaby przyjąć, iż jedno przedstawienie tej sztuki mogłoby dać powód do powstania stowarzyszenia dla obrony praw męskich. I tak sprawa toczy się dalej od Lyceistyn Fanny poiajemnie piszącej sztukę przy której wykonaniu ojciec córkę z domu wydalić chce — aż do „Majora Barbary", tego kompletnego małego domu warjatów. Zawsze i wszędzie staje się kobieta głosem natury, głosem rozsądku głosem serca i jej zostawia Shaw, tak jak się w życiu zdarza, ostatnie słowo.

Gdyby jednak Bernard Shaw nie był nic innego napisał jak „Św. Joannę", musiałyby go kobiety współczesne ozdobić wieńcem za to wspaniałe arcydzieło. W niem bowiem ujął najszlachetniejsze pierwiastki kobiety, zaśpiewał na jej cześć wiekuisty hymn, który człowiekowi tylko jeden raz w takiej doskonałości udać się może. Joanna i Sokrates — Joanna i Napoleon; tak oznacza on istotę tej dziewczyny, której postać na dzisiejszej scenie, przeładowanej trywialnością i trzeźwością, wyrasta jako porywający cud i do głębi wstrząsa tysiącami słuchaczy. Jeżeli sylwetkę Joanny porównywamy z sylwetką Małgorzaty Goethego, mamy wymowny dowód na to, jakiego rodzaju było uwielbienie kobiet o obu poetów: Goethe feministą nie był, feministą jest Bernard Shaw.

Bernard Shaw, feminista, jest w swojem postępowaniu wobec kobiety Amerykaninem (choć z Ameryką wesołą wojnę prowadzi), a amerykańska dziewczyna dzisiejsza kształtuje się według jego światopoglądu.

W siedmdziesiątą rocznicę jego urodzin wspominają wszystkie kobiety tego wielkiego poetę i wyrażają życzenie ażeby świat obdarzył jeszcze wielu swojemi, czarującemi postaciami, porywającemi głębokiemi paradoksami i ujarzmiającemi wizjami, na podobieństwo których formuje się rzeczywistość.

* * *

Gdy w r. 1921 objeżdżałam Anglję ze swojemi odczytami, miałam przyjemność przez godzinkę siedzieć przy kominku z serdecznie uwielbianym pisarzem. Jako młody socjalista i fabianin stał on u kolebki angielskiego ruchu robotniczego wspólnie z Andrzejem Scheu i Williamem Morrisem. W mojej osobie przywitał z serdecznem ciepłem siostrzenicę swojego przyjaciela; poprzez jego długą siwą brodę i gęste krzaczaste brwi błysnął jego buńczuczny humor.

Z żywem zainteresowaniem śledził mój plan czytanek dla dzieci; podobała mu się idea, by dzieciom nie dostarczać żadnej specjalnej literatury, ale literaturę światową; by w szkole kazać im czytać 10 tomów klasyków na rok. „Musi się jednak dzieciom, tym się daje książki, zarazem zabronić czytania tychże. Wtedy dopiero naprawdę książkami się interesują" — mówił Shaw. Wkrótce potem ujrzałam w jednej londyńskiej gazecie ogłoszenie o nowo powstającej bibljotece dziecinnej imieniem Dickensa. Shaw przesłał temu towarzystwu pewną kwotę z następującym dopiskiem: „Chętnie prześlę parę funtów dla tej dziecinnej bibljoteki jeżeli mi przyrzeknięcie, że dzieci nie dotaną tam żadnych książek dziecinnych do czytania. Ja sam w dzieciństwie moim czytałem Dickensa i innych równowartościowych autorów i pragnę dla innych dzieci tych samych przywilejów".

Może dzieci następnych generacyj będą czytały zamiast albo obok Dickensa Bernarda Shawa. Lektura ta dostarczy im obrazów naszej współczesnej epoki. O doskonałej prawdzie życiowej tego obrazu posiadamy tylko ciemne przeczucie. A tylko w ironji zachowuje się prawdziwe życie...

Kronika literacka

Dookoła jubileuszu Achad-Haama.

Oficjalny organ sjonistyczny „Haolam" poświęca szereg artykułów — pióra M. Kleinmana, Scheinhausa, Simona i Najdicza — 70-letniemu jubileuszowi Achad-Haama. Pozatem zamieszcza „Haolam" depesze powitalne, wysłane do Achad-Haama przez prof. Weizmanna, Komitet akcyjny i grupę literatów hebrajskich.

Prof. Weizmann pisze:

„W dniu 70-letniego jubileuszu urodzin przyjmij, Nauczycielu nasz, serdeczne pozdrowienia odemnie i od współpracowników w kierownictwie sjonistycznem. Czcimy Cię jako jednego z ojców ruchu, który wzmocnił w nim ideę wolności narodowej wśród poniżenia golusu. Wzniosły idealizm, którym odznaczałeś się w walce o odrodzenie narodowe i którym dodawałeś nam sił w pracy, wzbudza w nas dziś, w chwili decydującej dla naszej walki narodowej, wiarę i pewność w ostateczne zwycięstwo naszej idei".

Na telegramie powitalnym grupy literatów hebrajskich, przebywających w Londynie widnieją nazwiska: **Ch. N. Bialika, Pos. Dra Ozjasza Thona, Dra Szmarjahu Lewina, M. Kleinmana, J. Heftmana, I. Grinbauma, A. Bajlina i inn.**

240 lat pracy żydowskiej

W sierpniu br. mija 240 lat od czasu ukazania się pierwszej gazety w języku żydowskim. Pierwsza gazeta żydowska ukazała się w Holandji właściwie w r. 1681 p. n. „Gazetta de Amsterdam". Była ona wydawana przez znanego drukarza Dawida ben Awram Castro Tartas w djalekcie spanjolskim. Pismo to wkrótce upadło lecz przygotowało grunt dla gazety w języku żydowskim. Wydawcą drugiego pisma był Uri Febusz (pierwszy wydawca Biblji w języku żydowskim). Dnia 9 sierpnia 1686 wyszedł pierwszy numer tego pisma, drukowanego pismem Raszi'ego. Pismo to miało nazwę „Dinstagisze Kuranten" i „Freitagisze Kuranten" i wychodziło dwa razy w tygodniu we wtorki i piątki. Ten „pioner" prasy żydowskiej był ubogi w treść, mały co do formatu i bardzo prymitywny. Pismo to już w następnym roku upadło.

Pismo „chrześcijańskie" i „narodowe" nad grobem poety

Juljan Tuwim zamieszcza na łamach „Głosu Prawdy" następujący list do p. Karola Huberta Rostworowskiego:

W Nr. 170 „Głosu Narodu" przeczytałem artykulik pt. „Zgon Edwarda Słońskiego" — i własnym oczom wierzyć mi się nie chce, do jakiej nikczemności, do jakiego bezwstydu dojść można w zacietrzewieniu walki politycznej. Niepodpisany pod wzmianką pośmiertną dureń (inaczej nazwać go nie mogę) pisze m. i. dosłownie: „Może niewielu wiedziało, że Słoński był najlepszym dentystą z pośród poetów i najlepszym poetą z pośród dentystów.." „Dowcip" ten poprzedzają informacje o tem, że ś. p. Słoński

…doł do obozu socjalistycznego, w którym pracował czynnie, atakując często i gwałtownie obóz chrześcijański i narodowy polski" oraz, że „do ostatka był zaciekłym piłsudczykiem".

A więc to, że zmarły był socjalistą i piłsudczykiem upoważnia jakiegoś durnia do bydlęcego chichotu nad świeżą mogiłą? Do żarcików nad trumną cichego, rzewnego, szlachetnego poety, jakim był Słoński? I ten głupawy nieudolny wybryk „swawolnego" pióra drukuje pismo, reprezentujące chrześcijańską demokrację?! Kpiny nad zwłokami poety bliźniego?!

Zwracam się tedy z zapytaniem do poety Karola Huberta Rostworowskiego, który, o ile mi wiadomo, należy do składu redakcji „Głosu Narodu": w imię jakich ideałów wolno było współpracownikowi „Głosu" dowcipkować nad zmarłym w nędzy, steranym mozołem życia poetą i patrjotą? I jak przy tych kpinach wobec majestatu śmierci wygląda walka „Głosu Narodu" z tymi co żyją, walcząc o te same ideały co zmarły poeta? Jaljan Tuwim.

Nadesłane książki i czasopisma

PINCHAS KON: Dawny uniwersytet wileński a Żydzi. — Odbitka z „Ateneum Wileńskiego". — Wilno 1926.

PINCHAS KON: Dus erszte pojlisz-jidisze Werterbuch un zajn mechaber Lewin Liondor. — Wilno 1926. Nakł. B. Kleckina.

* * *

LITERARISZE BLETER. Nr. 117 z 30 lipca zawiera artykuły N. Majzla i in. o Perece Markiszu z okazji jego podróży do Rosji nowelę literatki żydowsko rosyjskiej Sejfuliny i in. — Adres: Warszawa, Leszno 36.

WIADOMOŚCI LITERACKIE, Nr. 31 z 1 bm. zawiera wywiady z Ferd. Ruszczycem, Ernestem Tollerem, Jaloux i Balmontem, przeglądy recenzje itd. Adres: Warszawa, Boduena 1, m. 2.

Z kraju.

LINJA LOTNICZA WARSZAWA—ZAKOPANE Aby umożliwić połączenie lotnicze Warszawy z Zakopanem, ma być w najbliższym czasie uruchomiona specjalna linja lotnicza. Wobec braku w Zakopanem odpowiedniego terenu na lotnisko, będzie się ono znajdować w Nowym Targu, obok strzelnicy, skąd pasażerowie będą przewożeni omnibusem do Zakopanego. Prace około budowy nowego lotniska w Nowym Targu są już w toku i przypuszczalnie za kilka tygodni linja zostanie otwarta.

14-LETNI CHŁOPIEC — ZABÓJCĄ. Z Warszawy donoszą nam: Onegdaj pokłócili się dwaj małoletni hodowcy gołębi 14-letni Sylwin Lisowski i 10-letni Szmul Baumel o gołębie. Sprzeczka przeszła w bójkę. Zacietrzewiony Lisowski chwycił z ziemi kawał cegły i uderzył nią w głowę małego przeciwnika. Baumel zalał się krwią. Wezwane Pogotowie zabrało chłopca do szpitala. W drodze zmarł.

MŁODOCIANY ZABÓJCA SZOFERA STANIE PRZED SĄDEM DORAŹNYM. Sprawa dziewiętnastoletniego Jerzego Wrońskiego zabójcy szofera Stanisława Kozłowskiego w Milanówku wpłynęła już do sądu w Warszawie, który rozpatrzy ją w trybie doraźnym. Termin sprawy ustalony będzie w tych dniach.

OBERWANIE SIĘ CHMURY NAD ŁODZIĄ. Onegdaj nastąpiło dwukrotne oberwanie się chmury nad miastem. — Ulewny deszcz z gradem pozalewał dzięki brakowi kanalizacji, niektóre ulice do tego stopnia, że nie można było dostać się do domów. W niektórych dzielnicach miasta musiano przerwać komunikację. Szkody są znaczne.

KONIEC STRAJKU KINOWEGO W WARSZAWIE. Wczoraj, w sobotę, zakończył się w Warszawie przeszło dwumiesięczny strajk kinoteatrów. Tytułem próby w ciągu września będzie od kin pobierany podatek 75 procent poczem specjalna komisja na podstawie doświadczenia miesięcznego ustali podatek na rzecz miasta.

ZAGADKOWA ZBRODNIA. Z Grudziądza donoszą: Znaleziono tu koło kościoła garnizonowego zwłoki kobiety w stanie częściowego rozkładu. Ustalono, że są to zwłoki niejakiej Marji Krzysztof, lat 40, urodzonej w Tarnopolu, służącej u jednego z tutejszych adwokatów. Służąca zamierzała udać się do Tarnopola i nawet zabrała ze sobą swoje oszczędności z 10-letniej służby w wysokości 600 złotych. Śledztwo w sprawie tej zagadkowej zbrodni w toku.

FAŁSZERZ 2-ZŁOTÓWEK. W Przemyślu aresztowano Antoniego Sawczyńskiego, robotnika naftowego z Drohobycza za podrabianie i puszczanie w obieg banknotów 2-złotowych. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu jego w Drohobyczu wykryła całą fabrykę.

Co słychać zagranicą?

Sensacyjny proces w Szwajcarji
Między żoną a kochanką

Sąd przysięgłych w Burgendorf, w kantonie berneńskim, wydał onegdaj wyrok w głośnym procesie o morderstwo popełnione przez otrucie. Na ławie oskarżonych zasiadali 35-letni lekarz Dr. Maks Riedel i jego kochanka 30-letnia Antonina Gualla.

Między obojgu okarżonymi snuje się cień zmarłej małżonki Dr. Riedla.

Dziesięciodniowa rozprawa wydobyła na jaw tragiczną historję długoletniej, zawziętej walki dwóch kobiet o mężczyznę o słabym charakterze i bez mocnego oparcia wewnętrznego walkę między pełną gorącej namiętności kochanką, a cichą, prawdziwie heroiczną i pełną poczucia obowiązku małżonką i matką. Słaby, atoli w afekcie brutalny oskarżony stał niezdecydowany pośrodku między obiema kobietami. Naprzód rozwiódł się z żoną i zaręczył się z kochanką, następnie ożenił się jednak powtórnie ze żoną, ale potem znów wziął kochankę do swego mieszkania.

Dnia 14 grudnia ub. r. zmarła p. Riedel wskutek zatrucia arszenikiem, a po czterech dniach zwłoki jej zostały na zarządzenie sądu ekshumowane. Wskutek silnych poszlak zbrodni zostali lekarz i jego kochanka aresztowani pod zarzutem zatrucia p. Riedel. Na rozprawie bronił się oskarżony twierdząc, że żona je popełniła samobójstwo. Sąd mimo przeprowadzonej rozprawy nie mógł sobie wyrobić jasnego zdania o sprawie, atoli nie zdecydował się do wyroku uwalniającego, lecz skazał oboje oskarżonych na 20 lat więzienia.

Wyrafinowane morderstwo i oszustwo

Władze śledcze w Salzburgu zajmują się obecnie nadzwyczaj ciekawą i sensacyjną sprawą, w której pewien technik dentystyczny w Mattighofen nazwiskiem Beileitner, jego brat, jego asystentka Wilhelmina Zechner i były urzędnik Schwarz podejrzani są o zamordowanie pomocnika, dentystycznego, Bergera, po poprzedniem zaasekurowaniu go w Towarzystwie Ubezpieczeniowem „Fenix" na sumę 60,000 złotych koron.

Przed kilku tygodniami obiegła prasę tamiejszą wiadomość o śmiertelnym wypadku turystycznym którego ofiarą padł pomocnik dentystyczny Berger, spadając ze stromej skały. W jakiś czas po śmierci Bergera dowiedziała się jego rodzina, że zmarły był zaasekurowany we filji „Fenixu" w Linzu, i to na rzecz rzekomej swojej narzeczonej Wilhelminy Zechner. Ponieważ rodzina o takiej asekuracji nic nie wiedziała, a z drugiej strony zmarły Berger zaręczony był z inną panną, powstały natychmiast podejrzenia, które wkońcu doprowadziły do zaaresztowania jego pryncypała i reszty szajki.

Wyrafinowani bandyci zaasekurowali Bergera bez jego wiedzy, a następnie po jakimś czasie namówili go do wycieczki w góry aczkolwiek Berger nie był turystą, A podczas wycieczki strącili go. jak się zdaje. ze skały. Wilhelmina Zechner podjęła już część sumy ubezpieczeniowej, którą się, z resztą bandy podzieliła. Reszty asekuracji chwilowo nie podejmie, bo powędrowała za kratki. Podejrzani narazie zaprzeczają, jakoby w jakikolwiek sposób przyczynili się do śmierci Bergera.

ZARĘCZYNY CARA BUŁGARSKIEGO. Prasa londyńska utrzymuje że zaręczyny cara Borysa z włoską księżniczką Giovanną są już faktem dokonanym; odbyły się one w Lugano, gdzie znajduje się pałac księcia Aosty, u którego monarcha bułgarski ostatnio gościł.

AMUNDSEN NIE ZROBIŁ MAJĄTKU NA SWEJ PODRÓŻY. Norweskie pisma obliczają przypuszczalny dochód, który mogą mieć Amundsen i jego towarzysze z ostatniej podróży do bieguna Północnego. Ogłoszenie sprawozdania z wyprawy, publikacja fotografij oraz produkcje filmowe powinny przynieść zarobek w sumie około 200.000 koron norweskich. Za tak ciężką i niebezpieczną podróż jest to wynagrodzenie istotnie skromne.

MUSSONILI PRZECIW.. CUDOM. We Włoszech faszystowskich szerzą się prawdopodobnie cuda i grasują cudotwórcy zbyt nagminnie, gdyż Mussolini widział się zmuszonym wydać ostatnio dekret, w którym praktyki cudotwórców stawia pod kontrolę policyjną a cudotwórcom w danym razie grozi odpowiedniemi karami.

O CO LUDZIE SIĘ ZAKŁADAJĄ? Pewien paryski artysta cyrkowy, Rogero, założył się, że samochodem zjedzie ze schodów prowadzących z dworca kolei północnej na dworzec kolei wschodniej w Paryżu. Zwarjowany cyrkowiec zamiar swój istotnie wykonał, atoli na pierwszym zakręcie samochód utkwił i nie mógł ruszyć dalej, tak, że dopiero policja musiała go usunąć. Pan Rogero powędrował naturalnie za karę na posterunek policji...

VALENTINO OBRAŻONY... Znana gwiazda filmowa męskiego rodzaju Rudolf Valentino wyzwał na pojedynek wydawcę „Chicago Tribune", a mianowicie z tego powodu, że pismo to w jednym z artykułów napiętnowało ostro amerykański świat mężczyzn za... pudrowanie, Valentino zaś w artykule tym nazwany był prototypem tego kobiecego gatunku spółczesnego Amerykanina.

ALKOHOL WROGIEM LUDU. W Bufallo został aresztowany przemytnik alkoholowy pod zarzutem zbrodni morderstwa, albowiem po spożyciu kupionego od niego alkoholu i koniaku zmarło nie mniej jak 39 osób.

ZAKŁAD WYTRZEŹWIANIA PIJANYCH. W Petersburgu urządzony zostaje tytułem próby specjalny zakład dla trzeźwienia pijanych. Operacja ta dokonywana będzie na koszt pacjentów, którzy płacić za nią będą 3 ruble. Moskiewka „Biednota" podająca tą wiadomość, wyraża przekonanie, że zakład cieszyć się będzie olbrzymiem powodzeniem.

NIEMA JUŻ ŚLUBÓW NA OKRĘTACH AMERYKAŃSKICH. Minister marynarki handlowej Stanów Zjednoczonych odebrał kapitanom prawo udzielania ślubów na pokładzie dowodzonych przez nich okrętów, ponieważ okazało się, że niesłychane uproszczenie formalności prawnych, towarzyszących zawarciu związków małżeńskich na morzu, było powodem licznych zajść skandalicznych.

TRESURA, KTÓRA NIE DOPISAŁA. Z Lipska donoszą, że w tamtejszym ogrodzie zoologicznym miała onegdaj miejsce dramatyczna scena. Oto lew liczący 2 i pół lat, miał ułożyć głowę na kolanach poskromicielki, która miała przytem grać na fortepianie. Nagle lew zerwał się, wbił zęby w kolano poskromicielki i dopiero na jej krzyk zaczęto okładać go deską i w ten sposób oderwano go od ofiary. Poskromicielka p. Oberkich wyszła z ciężkiemi ranami, ale mimo to zamierza nadal zajmować się tresurą dzikich zwierząt.

—oSo—

Kongres wyznawców nowego proroka
Krisznamurti — prorok z ramienia

W Holandji, w miejscowości Ommen, obraduje obecnie światowy kongres teozofów. Zebrało się około 2,000 uczestników z całego prawie świata. Przedewszystkiem widać jednak Hindusów, którzy powoli spacerują po wielkim parku posiadłości pewnego barona- teozofa i cicho ze sobą rozmawiają. Na pierwszym planie widać kierownicze osobistości ruchu. Są to Dr. Jerzy Arondale, biskup kościoła liberalno- katolickiego i były minister oświaty maharadży z Indore, jego żona cudownie piękna braminka Rukmimi Arondale, następnie znana Dr. Annie Besant, przewodnicząca towarzystwa teozofów itd.

Myśli i uczucia wszystkich kupiają się dokoła jednej osoby. Jest nią nowy prorok Krisznamurti, którego — jak wiadomo — odkryła Annie Besant. Krisznamurti jest synem poczmistrza z Adyard. Dr. Annie Besant poznała go jako 10-letniego chłopca w pewnem mieście indyjskiem. Zafrapował on ją niezwykłą swą dojrzałością i ogromną wiedzą. Mając lat 15 napisał książkę pt.: „U stóp mego mistrza". Rozprawa ta wywołała wielkie wrażenie i wówczas to założyła Annie Besant wespół z biskupem Leadbeaterem, któremu poprzednio oddała była chłopca na wychowanie, związek religijny pod wezwaniem „Gwiazda Wschodu", na którego czele stanął Krisznamurti. Obwołanie nowego proroka

miało zaraz wówczas nastąpić, ale odwlokło się, gdyż ojciec Krisznamurtiego zaskarżył biskupa o homoseksualizm. Proces zakończył się uwolnieniem biskupa, atoli teozofowie musieli przerwać na kilka lat swą propagandę.

Ten otóż Krisznamurti jest ośrodkiem obecnego kongresu teozofów. Dokoła niego obracają się ich myśli i marzenia. Nauka Krisznamurtiego podobną jest do nauki Jezusa leży ona dzisiaj kilka miljonów gorących wyznawców. Krisznamurti liczy niewiele ponad lat 30. Jest to człowiek podobno nadzwyczaj miły i sympatyczny, przytem elegancki, oraz namiętny tennisowiec. Z tego powodu nazywają go w Anglji „prorokiem z rakietą".

O ile Krisznamurti cieszy się dużą sympatją, to 80-letniej Annie Besant zarzucają, że całe jej patronowanie nowemu prorokowi leży tylko w interesie imperjalizmu angielskiego, a mianowicie ma na celu zdobycie Hindusów — w przeciwieństwie do polityki biernego oporu Gandhiego — dla rządów angielskich. Zarzuty te odpiera jednak Annie Besand bardzo stanowczo.

Celem kongresu jest zespolenie odległych sobie części świata w imię nauki nowego Chrystusa a w imię nauki miłości i zrozumienia dla człowieka i zwierzęcia. Miłość i zrozumienie — oto nowa ewangelja.

Jedyne publiczne posiedzenie kongresu odbyło się w niedzielę 25 lipca br., poza tem obradują teozofowie ściśle między sobą. Siedzą oni w dużem półkolu na ziemi, jak Turcy. Wokół szmer owadów i śpiew ptasząt. Przeważnie nic nie mówią, tylko wsłuchują się w swe głosy wewnętrzne. Posiedzenia swoje nazywają medytacjami. Jeśli ktoś mówi, to głosi — cichą angielszczyzną — naukę Krisznamurtiego.

Sam zaś Krisznamurti bawi zdala od kongresu. Przebywa on w Kalifornji u ciężko na płuca chorego, a bardzo przez siebie kochanego brata Rittayandy. Krisznamurti znartwiony chorobą brata, usunął się na pewien czas w samotność. A jednak — jak twierdzą teozofowie — Krisznamurti wśród nich przebywa, bo dusza jego zdolna jest opuścić ciało, aby zawsze być razem z nimi, którzy w niego wierzą, i oto siedzą tu w tem skupieniu i czekają na jego słowo i milczą...

——c§o——

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Eksport zboża z Polski 1925-26 r.

Eksport zboża podczas kampanji, która prawie jest już na ukończeniu w 1925—6 r. wynosi 350.000 ton. Żyto i jęczmień eksportujemy głównie do Skandynawji, Czech i Austrji. Jęczmień do Holandji i Belgji, żytem w ostatnim tygodniu zainteresowały się Niemcy, które mają zapasy żyta na wyczerpaniu. Na pszenicę jest duże zapotrzebowanie przez Anglję, Holandję i Belgję, na owies Niemcy.

Gdańsk licząc na zwyżkę cen w Polsce i w Niemczech z powodu długotrwałej niepogody zrobił zapas kilka tysięcy wagonów żyta, co zaciąży na kształtowaniu się cen na tym rynku z początkiem kampanji 1926—27 r. Za zboże otrzymujemy należność albo walutami obcemi, albo złotemi gotówką.

W stosunku do dzielnic Polski największy eksport ma Pomorze i Poznańskie (wszystkie gatunki zbóż).

Z b. Kongresówki eksport obejmuje żyto i niewielką ilość pszenicy i jęczmienia z Małopolski niewielkie ilości wszystkich gatunków zboża.

Bolączką eksporterów polskich jest przedewszystkiem niestałość kursu złotego, brak wodnych połączeń z Gdańskiem i wysokie koszty przeładunkowe w Gdańsku.

Wywóz w 1926—27 roku jet przewidywany w cyfrach następujących (w tonach):

Przewidywany ogólny zbiór: żyto 5,100.000 ton, pszenica 1,300.000, jęczmień 1,600.000, owies 2,800.000.

Nadwyżka na eksport wynosi: żyto 700.000 ton, pszenica 100 tys., jęczmień 140.000.

Zbliżenie rynków Polski i Francji

W roku bieżącym dzięki zastosowanym przez rząd polski ograniczeniom wwozowym nasz bilans handlowy zFrancją kształtuje się korzystniej niż w r. ub. jednakże wwóz w dalszym ciągu przewyższa wywóz. Z Francji sprowadzamy ryby, oliwę, koniaki, wina, mydła, kosmetyki, perfumy, samochody ciężarowe, wagony—cysterny, celulozę, przędzę na szpulkach wełnę, tkaniny jedwabne, przyrządy optyczne itd. Wywozimy do Francji głównie drzewo kopalniane, jodłowe i świerkowe, klepki, fornier, nasiona selekcyjne, natomiast dla kolonji — świece, parafinę, czekoladę, cukier, naczynia emaljowane, i tkaniny.

Trzeba nadmienić, że polska wystawa przemysłowa która objechała najbardziej ożywione pod względem handlowym miasta francuskie jak Paryż, Havre, Bordeaux, Algier i Marsylję, wywołała we Francji znaczne zainteresowanie wyrobami naszego przemysłu, szczególnie zaś włókienniczego łódzkiego. Do izby handlowej polsko- francuskiej, w większej ilości napływać zaczęły listy z zapytaniami dotyczącemi tej gałęzi przemysłu.

Wogóle nasz wywóz do Francji w r. ub. obejmował tylko surowce i półfabrykaty (drzewo, żyto, ziemniaki, fornier i cukier), objawia wyraźną tendencję do rozszerzenia się. Teraz dopiero zaczynamy eksportować nasze fabrykaty (manufaktura nacz. emal. czekolada itp.). Kupcy francuscy utrzymujący kontakt z rynkiem polskim, wyrażają nadzieję, że po zażegnaniu kryzysu finansowego we Francji, rozpocznie się okres intensywniejszych stosunków handlowych z Polską, przyczem rynek francuski będzie mógł wchłonąć w siebie większą niż dotąd ilość polskich fabrykatów.

Wkrótce spodziewane jest przybycie do Polski ajentów większych firm zbożowych we Francji po zakup naszych ziemiopłodów.

——§——

KREDYTY DLA DROBNEGO RZEMIOSŁA. W ubiegły czwartek prezes rady ministrów p. Bartel przyjął delegację Izb rzemieślniczych z Małopolski i ziem zachodnich oraz delegacje zrzeszeń robotniczych z ziem b. zaboru rosyjskiego, którą prowadzili posłowie Czerniewski i Mianowski.

Delegacja przedłożyła p. premjerowi postulaty w sprawie kredytów dla drobnego rzemiosła, podatków i tp. P. premjer przyrzekł w porozumieniu z resortowymi ministrami uwzględnić postulaty delegacji przyczem oświadczył jej, że w najbliższych dniach uruchomiony zostanie w PKO. kredyt około 2 milj. złotych dla drobnego rzemiosła.

WYPADKI NIEDOSTARCZANIA NA CZAS WAGONÓW KOLEJOWYCH. Ustalonym zwyczajem, przy określeniu terminów dostawy łomu żelaznego, dostawca otrzymuje trzydniowy dodatkowy termin do załadowania jednego wagonu, licząc, że z reguły kolej dostarcza wagony w ciągu 24 godzin po zamówieniu, a dowóz 10.000 klg. do kolei wymaga również jednego dnia. W wypadkach zwłoki z winy kolei należy dla uniknięcia strat żądać odpowiedniego zaświadczenia od urzędu kolejowego co zwyczajem handlowym jest wystarczającym dokumentem.

——§——

Targi techniczne w Lipsku

Miasto Lipsk osiągnęło stanowisko centralnego rynku technicznego świata. Jego specyficzne targi techniczne, którym nie wolno odmówić doniosłego znaczenia, nie mają nigdzie sobie równych. Wspaniałość targów uwidacznia się dopiero w ich wewnętrznym ustroju; wszystko co objęte jest władztwem techniki i technicznego przemysłu jest tu zastąpione — na zewnątrz zaś 15 olbrzymich hal targowych między niemi olbrzymia hala 9 dla przemysłu narzędzi maszynowych, pałac elektrotechniki itp. jest żywym i okazałym wyrazem Technicznych targów lipskich, które rozporządzają obecnie okrągło 360,000 m. kwadr. powierzchni, przy stałym rozroście wynikłym z naturalnego zapotrzebowania. Już na ostatnich targ. wiosennych 1926 reprezentowane były okazale: fachowa wystawa pod nazwaniem „materjały palne, siła i ciepło" (Brennstoff, Kraft und Wärme) we własnej nowej hali 21. powiększona znacznie wystawa maszyn tekstylnych, ponadto zbiorowa wystawa specjalna „lokomocji" (Förderwesen) obecnie samodziel nie zorganizowana jak również złączona z targami budowlanemi, wystawa „budowa dróg"; grupa specjalna pod tytułem „zapotrzebowanie zagraniczno-kolonialne" itp. Również zagranica darzy targi lipskie gorącem zainteresowaniem. Na targach wiosennych 1926 skonstatowało 20,000 zagranicznych gości, z których olbrzymia procentowa większość baczną uwagę zwracała na targi techniczne. Targi lipskie są międzynarodowemi. Zagranicznym wystawcom, jakoteż i kupcom okazywano szczególną gościnność i opiekę. Zaletą targów lipskich jest to, że zwiedzającym zwłaszcza potrzebującym zakupów daną jest możność załatwienia różnorakich spraw na jednem miejscu, łatwemi środkami, w najkrótszym czasie, skromnemi środkami przy zastosowaniu największych wygód i równocześnie umożliwić przegląd najnowszych zdobyczy techniki.

Targi lipskie odbywają się dwa razy w roku na wiosnę i w jesieni.

Najbliższe targi techniczne trwać będą od 29 sierpnia do 4 września 1926.

Wesoły kącik

WŁAŚCIWA PRZYCZYNA.

Dlaczego twórca „ugody" p. St. Grabski nazywał sprawy rolne — „kwestją agrarną", sprawy finansowe — „problemem finansowym", a o sprawie żydowskiej mówił jako o „postulatach"?

Bo chciał Żydom dać prawa „po—stu—latach".

WYWIAD Z MINISTREM.

— Cóż p. minister sądzi o obecnej sytuacji politycznej?

— Hm, hm!..

— A w jakim stosunku pozostaje pan minister do swojego stronnictwa?

— Hm, hm!..

— A do innych frakcyj w Sejmie?

— Hm, hm!..

— Czy jest nadzieja, że obecny gabinet utrzyma się dłużej przy rządach?

— Hm, hm!..

— Niewymownie mnie to cieszy, panie ministrze, że nasze zapatrywania tak się zgadzają. Dziękuję serdecznie!

SPRYTNY FREDZIO.

Fredzio użył brzydkiego słowa, co bardzo zmartwiło jego mamę. Chcąc go odzwyczaić mówi:

— Fredziu, jeśli mi przyrzekniesz, że nigdy już więcej nie powiesz takiego brzydkiego słowa, dostaniesz 10 groszy.

— Dobrze, mamusiu — odpowiada roztropny synek — ale ja znam jeszcze i takie słowa co są warte więcej, może nawet i złotego.

DELIKATNE OKREŚLENIE.

— Co pan myśli o panu Michale?

— Hm... jakby to powiedzieć... to jest istota astralna!

— Co to znaczy?

— No — osobnik z pod ciemnej gwiazdy!

UCZUCIOWY CZŁOWIEK

— Czy słyszałeś, co za nieszczęście! Müller dostał ataku i na ulicy skonał!

— Co? Müller skonał? — taki porządny człowiek! Dziś rano dopiero pożyczył mi 50 złotych!

ONA JUŻ WIE

Wandzia do mamy:

— Mamo, ja wiem ile bocian potrzebuje czasu, ażeby przynieść dziecko!

— No, jak długo?

— Nie całe 55 minut!

— Jakto?

— No, bo babcia przecie powiedziała, że nasza Kasia zawdzięcza swoje dziecko s ł a b e j g o d z i n i e!

Odpowiedzi redakcji.

X. Y.: Koło szczęścia czy też losu — to zwykły przesąd.

ELIZA: Dwa wydania ze względu na wysyłkę różnymi pociągami na prowincję.

B. N., STRZYŻÓW: Oddaliśmy do załatwienia K. C. Org. Sjon.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Rozpowszechniajcie Nowy Dziennik

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 56	Sierpień 1 Niedziela 21 Ab	Zachód słońca 19 m. 30

— ROZWÓJ SIECI TELEFONICZNEJ. W b. r. na całym obszarze państwa zawieszono przewody telefoniczne dalekobieżne na przestrzeni 3.222 kilom. i przewody krótkie na przestrzeni 3,000 klm. Znaczna część tych połączeń przypada na okręg krakowski, który uzyskał następujące nowe połączenia: Kraków—Krynica, Kraków—Cieszyn, Kraków—Zakopane, Kraków—Nowy Sącz, Kraków—Jasło i szereg innych mniejszych.

Do większych inwestycyj br. zaliczyć trzeba budowę wielkich centrali międzymiastowych w Wilnie, Lublinie, Krakowie i Bielsku na Śląsku Cieszyńskim. Pierwsze są już wykończone a krakowska gotowa będzie za tydzień. Kraków uzyska wkrótce centralę automatyczną, nowoczesną, na 5,000 abonentów.

— „ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA". Wczoraj odbyło się przy licznym współudziale przedstawicieli sfer cywilnych i obywateli posiedzenie komitetu obywatelskiego obchodu „Święta Żołnierza". Zebraniu przewodniczył p. Inż. Brykczyński. Na posiedzeniu tem ustalono program oraz tok pracy poszczególnych sekcyj.

— Z POCZTY. Z dniem dzisiejszym reaktywuje się pośrednictwo pocztowe o rozszerzonym zakresie działania w Rozdzielu, przynależny urząd pocztowy Lipinki k. Biecza, pow. Gorlice, woj. krakowskie.

— Z CODZIENNEJ RUBRYKI. Jakób Kopeć, zamieszkały przy ul. św. Sebastjana l. 34, doniósł, że dnia 30 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono mu z niezamkniętego mieszkania w czasie chwilowej jego nieobecności ubranie męskie wartości około 250 zł. — Maurycemu Waserbergerowi zam. przy ul. Krakowskiej l. 51 skradziono lampki elektryczne z magazynu przez otwarte okno wartości około 150 zł.

— ARESZTOWANIE. Aresztowano Józefa Greifa lat 22 z Budapesztu, bez zajęcia zam. w Krakowie i Wigdora Weinstocka lat 29 ze Stupnicy, bandlarza zam. w Krakowie za to, że w nocy z dnia 27 na 28 ub. m. Greif włamał się do kiosku Gersona Juchrowicza przy ulicy Dietlowskiej i skradł większą ilość tytoniu, kart do gry i stempli wartości 900 zł. Skradzione rzeczy kupił od Greifa Weinstok, od którego część wymienionych rzeczy odebrano i obu wymienionych odstawiono do aresztów.

— ZNANY ZŁODZIEJ W POTRZASKU. Organa tut. EUS. aresztowały Jana Heretyka lat 42 z Płaszowa, znanego złodzieja w chwili, gdy usiłował sprzedać koc kolorowy paserowi, który prawdopodobnie skradł komuś z wozu. Heretyka odstawiono do aresztów tut. EUS.

— Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc sierpień, wstrzymamy z dniem 8 bm. wysyłkę naszego pisma.

Czerwor'- ...zy się!

Miejski Urząd Zdrowia zwraca uwa... wnego czau zaczynają pojawiać się przyp... ...wonki (dysenterji).

Nie ulega wątpliwości, że szerzeniu się tej choroby sprzyjają błędy higjeniczne popełniane przez ludność, zwłaszcza w porze pożywania w stanie surowym owoców i jarzyn. Chcąc ochronić się przed zakażeniem czerwonką, wskazanem jest przedewszystkiem zachowywanie pedantycznej czystości osobistej, mianowicie dokładne mycie rąk przed każdem jedzeniem i po użyciu ustępu nadto po zetknięciu się z podejrzanemi przedmiotami, utrzymywanie czystości w mieszkaniach, a szczególniej w kuchniach, bardzo staranny wybór środków spożywczych, zakupywanych na targach. Nie należy kupować pokarmów nieświeżych, nadpsutych, nieczysto przechowywanych, niedojrzałych owoców. Nie należy pijać naraz większej ilości wody zimnej, spożywać szybko większej ilości lodów a wogóle do wszystkich celów tak spożywczych, jak gospodarczych używać wyłącznie wody wodociągowej, która jest stale kontrolowaną. Używanie do jakichkolwiek celów nieprzegotowanej wody studziennej jest niepewne, uży... ... wody wiślanej wprost niebezpieczne. Starannie wybrane pokarmy należy odpowiednio przygotować przed spożyciem. Mleko należy przegotowywać.

Pokarmy, które się spożywa w stanie surowym, jak rzodkiewki, sałaty, ogórki, pomidory i owoce, należy nadzwyczaj dokładnie oczyścić, przemyć wodą wodociągową, sałaty nadto zlewać wrzącym octem. Ludzie o wrażliwym żołądku nie powinni w obecnym czasie wogóle jadać mizerji, rzodkiewek, surowych owoców, sałat i ogórków.

Osoby zajęte przygotowywaniem potraw, powinny szczególnie baczyć na czystość swych rąk, należy też zwracać baczną uwagę na zdrowie tych osób. Pokarmów nie należy po ich sporządzeniu dłużej przechowywać i zawsze chronić je przed muchami, które jak wiadomo, przenoszą choroby zakaźne. Należy wystrzegać się alkoholu. Unikać należy zbytecznego stykania się z osobami cierpiącemi na choroby zakaźne. Trzeba zwracać uwagę na lekko przebiegające przypadki czerwonki, od których łatwo się zakazić.

—oOo—

Po zlikwidowaniu szajki szpiegowskiej w Małopolsce

Komunikat urzędowy

Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Krakowie komunikuje:

Kilkumiesięczna obserwacja szeregu podejrzanych jednostek, prowadzona przez władze wojskowe i policyjne w Krakowie, Przemyślu i Lwowie umożliwiła zlikwidowanie w ostatnich dniach organizacji szpiegowskiej, istniejącej na terenie Małopolski zachodniej i wschodniej, która rozciągała sieci swej roboty anty państwowej także na Warszawę i Poznań. Organizacja ta dążyła do wydobywania tajnych aktów i materjałów wojskowych celem udzielenia ich jednemu z ościennych państw. Kierownictwo organizacji mieściło się w Krakowie, a w skład jej wchodziły osoby obojga płci przeważnie z pośród młodzieży.

W związku z wykryciem organizacji aresztowano w ostatnich dniach w Krakowie, Przemyślu i Lwowie 32 osób cywilnych, które odstawiono do aresztów Sądu okręgowego karnego w Krakowie.

Przedsięwzięto również aresztowanie kilka osób w Warszawie, które dotąd nie zostały do tutejszego Sądu odstawione.

Rewizje, przeprowadzone u aresztowanych, ujawniły obfity materjał dowodowy przeważnie w postaci listów, materjałów fotograficznych, przyborów do tajnej korespondencji itp., który oddany został do użytku Sądu.

Natomiast podane w niektórych dziennikach wiadomości o znalezieniu przy rewizji broni, materjałów wybuchowych, kultur bakcyli itd., nie odpowiadają prawdzie.

Wskutek dokonanych aresztowań należy uważać powyższą organizację szpiegowską za zlikwidowaną, a wstępne dochodzenia władz wojskowych i policyjnych są ukończone. Dalsze śledztwo toczy się w sądzie śledczym w Krakowie i osłonięte jest ścisłą tajemnicą, której istota ujawnionych czynów wymaga.

Ze względu na znaczną ilość osób podejrzanych i rozmiar materjału dowodowego potrwa śledztwo to prawdopodobnie przez dłuższy okres czasu, w ciągu którego dalsze wyjaśnienia urzędowe nie będą udzielane.

—oOo—

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś tj. w niedzielę, 1 sierpnia w razie deszczu czyli w razie niemożności odbycia się przedstawienia „Księcia Niezłomnego" na Wawelu, odegra Zespół „Reduty Wileńskiej" o godz. 8 wiecz. w Teatrze im. J. Słowackiego komedję w 3 aktach Żeromskiego „Przepiórecka", w której główną rolę odtworzy znakomity artysta i dyrektor Juljusz Osterwa. Od poniedziałku dnia 2 sierpnia rozpoczyna w Teatrze im. J. Słowackiego gościnne występy warszawski Teatr Niewiarowskiej. Na pierwsze przedstawienie w poniedziałek 2 sierpnia, daną będzie świetna operetka Gilberta „Dorina", z występem znakomitej primadonny Kazimiery Niewiarowskiej, we wtorek zaś, 3 sierpnia 3-aktowa operetka H. Hierscha „Dolly", a we środę, 4 sierpnia „Królowa nocy".

MIĘDZYNARODOWY KONKURS MUZYCZNY IM. FR. CHOPINA.

Pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się pierwszy międzynarodowy konkurs im. Chopina w Warszawie organizowany dla pianistów przez Wyższą Szkołę muzyczną im. Fr. Chopina przy Warsz. Tow. Muzycznem.

Nagrody — I — 4000 zł. (rządowa), II — 2000 zł., (stołecznego miasta Warszawy), III — dyplom uznania.

Udział w konkursie przyjmują osoby bez różnicy płci w wieku do 27 lat włącznie. Biorący udział w konkursie winni przedstawić: a) curiculum vitae; b) dyplom ukończenia konserwatorjum (względnie instytucji o podobnym zakresie nauczania), lub dowody działalności artystycznej; c) dokładny adres zamieszkania; d) dowody stwierdzające wiek i narodowość.

Wszystkie wymienione dane i dokumenty należy skierować do Komitetu Organizacyjnego I-go międzynarodowego konkursu im. Fr. Chopina (do dnia 15 września 1926 r.) w Warszawie pod adresem: Wyższa Szkoła Muzyczna im. Fr. Chopina, ul. Sienkiewicza Nr. 8.

Konkurs rozpocznie się 15 października 1926 r.

Ewentualne ulgi, dotyczące wiz, będą zadokumentowane w odpowiedzi na zgłoszenia do konkursu.

ZE SWIATA ŻYDOWSKIEGO.

RAUT W LONDYNIE NA CZESC ŻYDOWSKICH DELEGATOW Z POLSKI.

Londyn, (ŻAT) Federacja Żydowskich Organizacji Pomocy w Anglji, na czele której stoją nadrabin Anglji dr. Hertz, James de Rotschild, Zangwill, dr. Gaster, Pilichowski i inni, urządziła we środę 28-go ub m. na cześć bawiących obecnie w Londynie członków światowej organizacji sjonistycznej z Polski posła Thona, Grynbauma, Reicha, dr Gotlieba, Rozenblatta, Heftmnaa i innych raut w salonach „Fiast Avenue Hotel“.

Przed rautem odbyła się krótka konferencja Federacji z przedstawicielami żydostwa polskiego na temat: 1) wysłania delegacji Federacji Pomocy do Polski, i 2) przydzielenia odpowiednich środków pomocy dla ludności żydowskiej w Polsce.

WZROST RELIGIJNOSCI WSRÓD ŻYDÓW W ROSJI SOWIECKIEJ.

W ostatnim numerze czasopisma, wydanego przez rosyjskie ateistyczne towarzystwo „Antyreligjoznik“ ogłoszone są dane o położeniu różnych religji w Rosji sowieckiej, między innemi o religji żydowskiej.

Według danych z 29 gubernji, liczba gmin żydowskich wzrosła od stycznia do 1 listopada 1925 r. o 10 procent. Wprawdzie liczba gmin prawosławnych również wzrosła w tym samym czasie o 9 procent, ale wynikło to z faktu rozpadnięcia się starego kościoła na kościoły „żywy“ i „martwy“.

Liczba synagog i seminarjów religijnych zajmuje w R. S. F. S. K. czwarte miejsce wśród cerkwi prawosławnych, meczetów mahometańskich i domów modlitw „staroobrjadników“.

O ODPOCZYNEK SOBOTNI W PALESTYNIE.

Jerozolima, (ŻAT) Nadrabinat Jerozolimy wniósł skargę do naczelnego dyrektora poczt i telegrafów o to, że dyrektor poczty w Chajfie zmusza urzędników żydowskich na poczcie do pracy w sobotę. W odpowiedzi naczelny dyrektor poczt i telegrafów wyjaśnił, że w obecnych warunkach niemożliwem jest zwolnienie urzędników żydowskich w sobotę. Zaledwie część urzędników mogłaby być zastąpiona w sobotę przez nie-Żydów. Nawet w tym wypadku urzędnicy żydowscy zmuszeni byliby pracować kilka godzin w sobotę.

Nadrabinat Jerozolimy postanowił sprawę skierować do Wysokiego komisarza marszałka polnego lorda Plumera.

DLA ZALESIENIA PALESTYNY przeznaczył Fundusz Narodowy w rb. 3,800 f. szt. W najbliższym czasie ma być zasdzonych 30,000 drzew w lesie Herzla. W ten sposób dosięgnie liczba drzew w lesie Herzla w Ben Szemen 100,000.

EMIGRACJA DO PALESTYNY w roku bieżącym równa się prawie co do liczby rekordowej ilości emigrantów w roku ubiegłym. W pierwszych 8 miesiącach br. przybyło do Palestyny 18.077 Żydów, a w roku ub. w tym samym czasie 18 225. W miesiącu maju wydał departament emigracyjny org. sjon. 5.743 f. szt. 34 proc. z pośród emigrantów zna w słowie i piśmie język hebrajski.

PROPAGANDA SJONISTYCZNA HERBERTA SAMUELA. Wygłoszone przez Herberta Samuela mowy w języku francuskim i w języku angielskim w sprawie odbudowy Palestyny i pracy na rzecz Org. Sjon. utrwalone zostały na płytach gramofonowych.

GENERALNY KONSUL NIEMIECKI W PALESTYNIE. Nowomianowany przez rząd niemiecki konsul generalny dla Palestyny p. dr. Nord, były wysoki urzędnik w M. S. Z., przybył do Palestyny i objął urzędowanie.

Z opowieści żydowskich

Mądrość i piękno cielesne

Jehoszua, syn Chananji zażywał na dworze głębokiego szacunku; był z postaci brzydki i prawie zniekształcony. Pewnego razu przechodziła koło niego córka cesarza i zawołała: „Co za obrzydliwe naczynie dla tak wielkiej mądrosci!“

Uczony nie dał się wyprowadzić z równowagi, zatrzymał księżnę i naprowadził rozmowę na sprawy gospodarstwa domowego. Skierował do niej zapytanie: „Księżniczko, gdzież przechowujecie wino?“ „Gdzie je przechowujemy? W naczyniach glinianych“.

Naczyna gliniane! To rzecz zbyt powszednia. Wszyscy tak czynią, ale dla was na dworze królewskim powinny być naczynia ze złota i srebra“.

„Gdy się nad tą sprawą zastanawiam, widzę, że masz słuszność“. I w mig pobiegła wydać rozkaz, aby wino przelać w złote i srebrne naczynia.

W krótkim czasie jednak wino skwaśniało. Gdy doniesiono o tem królowi, złajał otoczenie i kazał córkę przywołać; zapytał ją, kto jej udzielił tak osobliwej rady. Posłano po mędrca.

„Jak dziwnej rady udzieliłeś mojej córce? Chcesz może, by dobytek mój został zniszczony?“

„Panie, ja chciałem jej lekcji [illegible]. Wasza córka, zdaje się, przywiązywała wartość do zewnętrznego piękna i zelżyła mnie z powodu mojej figury. A jednak jest mądrość rzadko powiązana z pięknością, bo zabawy pięknych, mądrość ich niszczą“.

Tłum. w. f.

Rzeczy ciekawe

Szachista z przed stu lat

Na początku dziewiętnastego stulecia sława europejską cieszył się szachista francuski Labourdonnais.

Posiadając pamięć niezwykłą, wzbudzał podziw współczesnych, grając jednocześnie dwie partje szachów z wybitnymi szachistami, odwrócony do ściany i dyktując wszystkie swe posunięcia z pamięci, gdy partnerzy jego siedzieli przed swemi szachownicami.

Gra ta, trwająca półtorej godziny, a w której Labourdonnais obie partje wygrał, wywołała prawdziwy entuzjazm wśród licznych jej świadków. Jakże jednak niewinną wydaje się wobec doskonałości dzisiejszych szachistów, grających na ślepo po kilkanaście partji jednocześnie.

Kontrabanda w dworskim pociągu

Pomysłowość kontrabandzistów stała się już nieomal przysłowiową. Rekord jej wszakże pobili kontrabandziści węgierscy, bułgarscy czy rumuńscy, którzy wpadli na bajeczny koncept wykorzystania międzynarodowego układu, zapewniającego nietykalność celną pustym, zaplombowanym pociągom dworskim, przejeżdżającym przez stacje graniczne. Pomysł ten byłby okazał się świetnym, gdyby nie nadizwyczajny węch celników rumuńskich. Kiedy pusty pociąg królewski, złożony z wagonów opatrzonych herbem bułgarskim, przybył na stację pograniczną węgiersko- rumuńską, Kurtos, dostrzegli baczni strażnicy, że niewszystkie wagony są zaplombowane. Nie licząc się więc z względami należnymi pojazdom monarszym, poddali cały pociąg ścisłej rewizji, która dała wyniki nad podziewane. Stosy sztuk materji jedwabnych oraz ogromne ilości morfiny i kokainy wypełniały wnętrza wagonów, stając się oczywiście łupem konfiskującego je urzędu celnego. Zaaresztowana obsługa pociągu uparcie zapewnia, że nic o tem wszystkiem nie wie.

Następcy tronu nie chcą się żenić

Jedno z pism angielskich wskazuje na osobliwe zjawisko, a mianowicie, że wszyscy europejscy następcy tronu nie są jeszcze żonaci. I tak żyją jeszcze w stanie kawalerskim 32-letni książę Wales następca tronu angielskiego, 25-letni arcyksiążę belgijski, 23-letni arcyksiążę Olaf z Norwegji. Co do 22-letniego arcyksięcia włoskiego Umberto, to około niego swatowie małżeńscy już się kręcą. Dwaj najmłodsi następcy tronu, hiszpański Alfonso i holenderska Juliana, zajmują się na razie jeszcze mniej odpowiedzialnemi sprawami, jak szukaniem odpowiednich partyj...

Rekord listonosza

Londyńska dyrekcja pocztowa spensjonowała przed paru dniami listonosza, który przez 43 lat obsługiwał bez przerwy jedną i tę samą dzielnicę. Obliczono, iż przebył on pieszo w ciągu swojego urzędowania 336,000 kilometrów, gdyby przeto był jeszcze przez rok czynnym, zmierzyłby własnemi nogami odległość, istniejącą pomiędzy naszą planetą a księżycem!

Pismo zawodowe samobójców

PISMO ZAWODOWE

W Budapeszcie ukaże się wkrótce nowe pismo, poświęcone specjalnie obronie samobójców. Wydawcą i naczelnym redaktorem jest dr. Andrzej Sebec, prezes „Klubu zmęczonych życiem“, który już kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie. Pismo to, pomiędzy innemi zajmować się będzie doprowadzeniem do porządku wszystkich spraw swoich abonentów — samobójców ich asekuracją, zabezpieczaniem materjalnem pozostałych rodzin etc. Ponieważ przeciętna ilość samobójstw w Budapeszcie wynosi 50 wypadków dziennie, pismo ma wszelkie szanse powodzenia.

Z giełdy

Giełda zurychska

Zurych, 31. 7 PAT. Paryż 12.60, Londyn 25.127, Nowy Jork 5.168 Belgja 13.25, Włochy 16.72, Hiszpanja 79.50. Holandja 207.70, Berlin 123, Wiedeń 73.10, Sztokholm 138.35, Oslo 113.30, Kopenhaga 137.15. Sofja 3.75, Praga 15.30.

Giełda paryska

Paryż, 31. 7 PAT. Londyn 199. Nowy Jork 40.95, Belgja 105, Hiszpanja 627, Włochy 132.50, Szwajcarja 792, Danja 1083, Holandja 1646, Szwecja 1094, Romunja 18.10. Niemcy 974

Giełda londyńska

Londyn, 31. 7 PAT. Nowy Jork 4.86 1.8, Holandja 12.10 1/8, Francja 199.62 Belgja 190.25, Włochy 150.62, Niemcy 20.42, Szwajcarja 25.12, Hiszpanja 31.655, Danja 18.33, Szwecja 18.16, Norwegja 22.20, Helsingfors 193.12, Praga164.12.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 31. 7 (D) Warszawa 11.50, Londyn 486 5/16. Paryż 240 Wiedeń 14 1/8, Szwajcarja 19.35 Helsingfors 252. Sofja 72, Holandja 40.18. Oslo 21.91 Kopenhaga 26.77, Sztokholm 15.36, Bukareszt 45.75, Berlin 23.81, Belgrad 177 1/4.

Dalsze wypadki w aferze magdeburskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Magdeburg, 30 7. (D) W odpowiedzi na żądanie berlińskiej policji w sprawie dyscyplinarki przeciwko komisarzowi policji magdeburskiej Ten Holtowi wystosował dziś sędzia śledczy Kölling, którego rola w sprawie Haasa jest conajmniej dwuznaczna, żądanie do Prezydjum policji w Berlinie w sprawie wytoczenia postępowania dyscyplinarnego przeciwko przybyłym do Magdeburga urzędnikom policji berlińskiej, oraz oczyszczenia Ten Holta od postawionych mu zarzutów.

W sprawie tej wyda swą opinję minister sprawiedliwości.

* * *

Berlin, 30 7. (T) Minister sprawiedliwości wystosował list do sądu w Magdeburgu, że na list sędziego śledczego Köllinga nie będzie żadnej odpowiedzi.

Burzliwe posiedzenie Izby

Paryż, 30. 7 (K) Dzisiejsze posiedzenie Izby było bardzo burzliwe. Komuniści przeszkadzali mowcom ustawicznymi wykrzyknikami. Wniosek o niedopuszczenie poprawek do przedłożeń rządowych postawił murzyn pos. **Tandace** z Guadelupy.

Ministrowie belgijscy w Paryżu

Pryż, 30. 7 (K) Przybyli tu dziś ministrowie belgijscy **Vendervelde i Franqui** i odbyli konferencję z Briandem w sprawach polityki zagranicznej w związku z przygotowaniami do wrześniowej sesji Ligi narodów i wstąpieniem Niemiec do Ligi. Następnie z Poincarem i Bocanowkym w sprawach finansowych.

Zamach na Ibn Sauda

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 30 7. (L) „Times" donoszą z Bawra w Arabii, że na króla Mahabitów Ibn Sauda miał być wykonany zamach, który w ostatniej chwili udaremniono.

Spiskowców, którzy przeważnie są krewnymi króla, rozstrzelano bez sądu.

Rozbudowa węzła kolejowego w Kutnie

Warszawa, 30 7. (Sin) Min. kolei przystępuje do robót związanych z rozbudową węzła kolejowego w Kutnie. Stacja kolejowa w Kutnie jest obecnie punktem węzłowym łączącym linj Kutno—Strzałków, Zgierz—Kutno i Kutno—Płock.

Zwiększenie przynośności stacyj kolejowych

Warszawa, 30 7. (Sin) W związku ze wzmożonym eksportem węgla min. kolei zamierza jeszcze w roku bieżącym zwiększyć przenośność stacyj kolejowych w szeregu dyrekcyj kolejowych m. in. dyrekcji katowickiej, poznańskiej i gdańskiej. Czyni to celem uregulowania transportów kolejowych.

Krassin wraca do Londynu

Londyn, 30 7. (L) Ambasador rosyjski w Londynie Krasin wraca z początkiem października na swe stanowisko w Londynie.

Dalszy etap wojny religijnej w Meksyku

Meksyk, 30. 7 (D) Rząd meksykański polecił nuncjuszowi papieskiemu Msgr. **Crespi** opuścić w ciągu 24 godzin Meksyk.

* * *

Meksyk, 30. 7 PAT. (Wolff). Wielu zagranicznych dyplomatów, między innymi członkowie francuskiej i hiszpańskiej ambasady starają się, ażeby korpus dyplomatyczny rozpoczął przyjazne pośrednictwo w sprawie sporu religijnego.

Pogotowie wojska

Nowy Jork, 30 7. PAT. Rząd meksykański zarządził pogotowie alarmowe dla wojska, które rozpoczęło się wczoraj o godz. 6 wieczorem. Wojska będą trzymane w barakach w pogotowiu aż do czasu, gdy ustąpi naprężenie. ...tu bojkotu ludności katolickiej zmniejszył się ruch handlowy o 50 procent.

Obniżenie cła na mąkę w Niemczech

Berlin, 30. 7 PAT. Rada państwa Rzeszy przyjęła na wczorajszem posiedzeniu rozporządzenie rządu Rzeszy co do obniżenia od 1-szego sierpnia ceł na mąkę.

Przed zmianami w Radzie komisarzy w Rosji

Moskwa, 30 7. PAT. Tel. Comp. W kołach poinformowanych słychać, że w związku z ...ięciem Zinowjewa oczekiwać należy dalszych ważniejszych zmian personalnych w Radzie komisarzy ludowych. W nabliższych dniach ma ustąpić pierwszy komisarz handlowy Kamieniew i zastępca komisarza wojny Łaszewicz. Następcą Zinowjewa jako przewodniczącego Kominternu jest przypuszczalnie obecny ambasador w Paryżu, Rakowski.

Konferencja ambasadorów

Paryż, 30 7. (K) Konferencja ambasadorów zebrała się dziś i obradowała nad sytuacją, wytworzoną przez notę komisji dla kontroli zbrojeń w Niemczech.

Katastrofa kolejowa w Paryżu

Paryż, 30. 7 (K) Dziś nad worcu wschodnim wykoleił się pociąg z Alzacji z powodu zbyt szybkiej jazdy. 4 osoby zabite, 15 rannych.

Dokończenie dyskusji Kom. Akc.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 30 7. (L) Dyskusja polityczna nad sprawozdaniem egzekutywy zakończyła się wielką mową polityczną prezydenta Weizmana i Louis Lipskiego.

Napaść „Rzeczypospolitej" na pos. socjalistycznych

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 30 7. (Sin) Z powodu napaści „Rzeczypospolitej" organu pos. Korfantego na posłów z PPS Piotrowskiego i Moraczewskiego, wysłali obaj posłowie list do redakcyj pism, w którym stwierdzając, że „Rzeczpospolita", redagowana obecnie przez posła ks. Kaczyńskiego, zamieściła napaść przedstawiającą ich w roli awanturników i pijaków i szarpiąc osobistą cześć i godność poselską — donoszą, że przeciwko oszczercom wystąpią na drodze sądowej. Przy sposobności wyjaśniają, że już choćby z tego powodu nie mogli brać udziału w zarzucanych im awanturach, bo byli za Warszawą.

Jakie ustawy ukażą się w formie dekretów?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. (Sin) Min. spraw wewn. przygotowuje szereg ustaw, które będą załatwione w drodze dekretów. Do tych ustaw należą ustawy wynikające z reorganizacji min. spraw wewn. i przenoszące pewne uprawnienia na wojewodów. Pozatem w drodze dekretu ma być załatwiona ustawa meldowania się, jak również ustawa o stowarzyszeniach.

Zjazd żydowskich eksporterów zboża

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. (Sin.) W dniach najbliższych odbędzie się zjazd żydowskich eksporterów zbożowych w związku z ostaniem zarządzeniem min. rolnictwa, rujnującem żydowski handel zbożem.

Złoty we Wiedniu

Wiedeń, 31 7. (D) Złoty notowany bez zmiany 9.05—9.15.

Zniżka podatku od filmów zagranicznych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. (Sin) W dniu dzisiejszym min. spraw wewn. zatwierdził uchwałę Rady miejskiej, dotyczącą zniżki podatku od filmów zagranicznych do 75 procent. W ten sposób sprawa kin warszawskich została załatwiona.

Bunt więźniów w Bydgoszczy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Bydgoszcz, 30 7. (D) Dziś miał miejsce w tutejszem więzieniu bunt więźniów. Około 300 więźniów rozpoczęło demonstrować i zdemolowało częściowo urządzenia cel. Policja zmuszona była wkroczyć z białą bronią, poczem dopiero udało się przywrócić porządek. Kilkunastu więźniów odniosło rany.

Samobójstwo dyrektora Banku w Warszawie

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 30. 7 Sin. Tutejsze władze kryminalne otrzymały od władz policyjnych we Lwowie wiadomość, że w Warszawie w którymś z hotelów ukrywa się ścigany przez władze sądowe śledcze, b. dyrektor banku we Lwowie, 45-letni Eugenjusz Florjański, oskarżony o dokonanie nadużyć. Policja warszawska po energicznych dochodzeniach stwierdziła, że Florjański mieszka w Warszawie w hotelu Saskim. Kiedy policja zjawiła się w hotelu i zgłosiła się do numerowego, pytając go o numer pokoju zajętego przez Florjańskiego, dał się słyszeć z pokoju huk wystrzału, a kiedy policja wyważywszy drzwi weszła do pokoju, znaleziono Florjańskiego w kałuży krwi, nie dającego znaku życia. Flrojański mieszkał w Warszawie od dnia 18 bm.

Referendum górników

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 30. 7 (L) Na posiedzeniu wieczornem uchwalili górnicy urządzić refernedum w sprawie dalszego trwania strajku.

Walka z katolicyzmem w Meksyku

Nowy Jork, 31 7. PAT. Associated Press donosi, że były ambasador Child po wizycie u prezydenta Coolidgea oświadczył, że Coolidge zamierza ponownie kandydować przy wyborach na prezydenta w roku 1928.

Nowy Jok, 31 7. PAT. Meksykańskie władze kościelne zarządziły, by funkcje kościelne zostały wstrzymane już w piątek o północy. W ten sposób kryzys wybuchnie o dzień wcześniej. Meksykański minister sprawiedliwości zakazał wszystkim katolikom noszenia broni, ponieważ władze rządowe dowiedziały się, że poszczególne drupy katolików odbywają peufne zebrania, na których naradzają się nad zakupem broni. Noszenie broni możliwem będzie tylko na mocy specjalnego zezwolenia. Zarządzono również nadzór nad mieszkaniami wybitnych katolików. Wydawca katolickiego dziennika „El Faro" został aresztowany wraz z trzema reporterami.

Z ostatniej chwili

Podczas przemówienia sen. Zdanowskiego (ZLN) zdarzył się następujący incydent: Przez drzwi znajdujące się obok trybuny, wtargnął jakiś nieznany osobnik, usiłując dostać się na trybunę mowców, przyczem wykrzykiwał, że dzieje mu się krzywda, że chce mówić z marszałkiem i ma podanie do prezydenta Rzeczypospolitej. Straż marszałkowska wyprowadziła go z sali obrad. W kuluarach okazało się że jest to Witold Gorczyński, b. organizator legjonu polskiego po stronie Rosji, a ostatnio znany z procesu PPP. Zapytany oświadczył, że wrogowie go prześladują, nosi plany bomb własnej konstrukcji, chce je przedłożyć p. prezydentowi. Plany te oraz podanie do prezydenta Rzeczypsopolitej odebrano. Treść jednak podania jest chaotyczna i świadczy o anormalności petenta. Wobec zbytniego zdenerwowania p. Gorczyńskiego, zawezwano karetkę pogotowia ratunkowego, która zajęła się nieproszonym gościem.

HEBRAJSKA TECHNIKA w HAJFIE.

Z powodu rozwoju zakładu i otwarcia 3 roku szkolnego na wydziałach budownictwa lądowego i wodnego, rozpisuje się **KONKURS** na następujące siły nauczycielskie dla przyszłego roku szkolnego (wrzesień 1926).

O posady te obiegać się mogą:

2 inżynierowie budownictwa

którzy, wedle własnego wyboru, objąć mają dwa z następujących przedmiotów: budowa dróg i kolei, budownictwo wodne, budowa mostów, miernictwo, geometrja wykreślna.

1 architekt dla przedmiotów: konstrukcje budowli, perspektywa, jakoteż udzielenie nauki na kursach wieczornych dla rzemieślników budowlanych (murarzy, cieśli i t. d.).

1 młodszy architekt jako asystent do ćwiczeń w konstr. bud., projektowaniu budowli lądowych i nauce o formach, a który też może objąć naukę w wyż wspomnianych kursach wieczornych.

Ubiegający się muszą się wykazać: ukończeniem wyższej szkoły politechnicznej i długoletnią praktyką w przedmiotach, w których uczyć zamierzają. Pierwszeństwo mają ci, którzy w Palestynie pracowali i są obeznani ze stosunkami w kraju. Dostateczna znajomość języka hebrajskiego jest warunkiem.

Uprasza się interesentów wnosić możliwie najszybciej oferty zaopatrzone w curriculum vitae, opis biegu wykształcenia, dotychczasowych czynności, pretensji wynagrodzenia i odpisy świadectw na ręce **dyrektora techniki hebr. w Haifie, P. O. B. 210.**

DYREKTOR.

ULGOWY LETNI ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w miesiącach:

Sierpniu i Wrześniu

ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty.

Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko.

Ulgowy abonament kosztuje Zł 2·50 plus koszta przesyłki Zł 1. Razem Zł 3·50 mies.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7